

9-10

1976

PORADNIK bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

1976 — Rok Bibliotek i Czytelnictwa

Apel Zarządu Głównego SBP do członków Stowarzyszenia	230
JAN BURAKOWSKI. Opracowujemy budżet biblioteki gminnej	232
MIECZYŚLAW MAZURKIEWICZ. Normowanie czasu pracy w bibliotekach	242
ZOFIA DĄBROWSKA. Państwowa Naukowo-Pedagogiczna Biblioteka im. Konstantego Dmitriewicza Uszyńskiego w Moskwie — ośrodek bibliografii i informacji pedagogicznej	248
IZABELA NAGÓRSKA. W rocznicę Rewolucji Październikowej. Konkurs zorganizowany przez TPPR i MBP w Łodzi	252
IRENA NOWAK. Nauczyciel—bibliotekarz organizatorem dekady (książki spo- łeczno-politycznej „Człowiek—Świat—Polityka”	255
PIOTR CHORYŃSKI. O kształceniu użytkowników informacji naukowej w szkole	257
ZOFIA PORCZYŃSKA. O działalności opiekuńczo-wychowawczej biblioteki w szkole podstawowej	262
JANINA WIECZOREK. System wypożyczeń rodzinnych	267
IRENA NOWAK. O miłości do książek, to jest Philobiblion. Traktat łaciński Ryszarda de Bury	268
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abe. Zakochani w księgach	271
Ogłoszenie Administracji Wydawnictw SBP	III okł.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

9-10
323-324

ROK XXVIII WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1976

1976
ROK BIBLIOTEK
i
CZYTELNICTWA



Zbigniew Jeżo — drzeworyt 1976.

**Drogie Koleżanki,
Drodzy Koledzy,
Szanowni Członkowie
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich!**

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP w Rzeszowie wytyczył główne kierunki działania naszej Organizacji na okres bieżącej kadencji. Stanowiąc Zarząd Główny w składzie wybranym przez Zjazd realizować będziemy Jego postanowienia zgodnie z powszechnym odczuciem członków Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest naszą wspólną, zawodową i ogólnospołeczną wartością. Integruje ono całe środowisko bibliotekarskie naszego kraju, podejmuje szereg działań mających na celu kształtowanie właściwych postaw zawodowych i doskonalenie zawodowe wszystkich bibliotekarzy. W Organizacji tej skupia się rozległa znajomość spraw bibliotecznych, ciągle wzbogacana praktycznym doświadczeniem bibliotekarzy w ich codziennych kontaktach z milionami czytelników oraz w toku współdziałania bibliotekarzy polskich z bibliotekarzami innych krajów. Wszystko to predysponuje Stowarzyszenie do twórczych działań w kształtowaniu polityki bibliotecznej naszego kraju zgodnie z wymaganiami jego Obywateli, różnych środowisk społecznych i dziedzin życia nowoczesnego społeczeństwa socjalistycznego.

Tak rozumiejąc cele Stowarzyszenia będziemy podejmowali wszelkie możliwe działania, aby Organizacja nasza zyskiwała coraz wyższy prestiż społeczny, a zawód bibliotekarski właściwe i należne mu uznanie.

Każdy z nas już przez sam fakt wstąpienia do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dał wyraz pełnego zrozumienia celów i zadań tej Organizacji. Ale życie organizacji społecznej, jej działanie zgodne z oczekiwaniami wszystkich jej członków — możliwe jest tylko i wyłącznie poprzez aktywne zaangażowanie się każdego jej członka w realizację tych celów i zadań. To przecież my, wszyscy razem, tworzymy Stowarzyszenie. Nasza zbiorowa myśl

i działanie każdego z nas w różnych ogniwach Organizacji stanowi o jej sile i żywotności. To przecież my — w codziennej pracy, w nie zawsze właściwych warunkach — tworzymy model nowoczesnego bibliotekarza, na miarę potrzeb współczesności. Według pracy każdego z nas kształtuje się opinia społeczna o roli i znaczeniu zawodu bibliotekarskiego.

Rozpoczynając kolejny etap w 60-letnim życiu naszej Organizacji wierzymy, że każdy jej członek przyczyniać się będzie do dalszego wzbogacania dorobku Stowarzyszenia, że twórczo wypełniać będzie swoje obowiązki wobec Organizacji — w tym przekonaniu, że służy to pogłębianiu także i jego satysfakcji z wykonywania tego trudnego, ale i pięknego zawodu, poprzez który uczestniczymy w zbiorowym wysiłku całego społeczeństwa w budowie nowego i lepszego bytu naszego Narodu.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Warszawa 7 października 1976 r.



Opracowujemy budżet biblioteki gminnej

Budżet a działalność merytoryczna biblioteki. Terminy ekonomiczne, które warto zapamiętać. Klasyfikacja i kalkulacja wydatków na poszczególne cele. Organizacja prac związanych z planowaniem budżetu. Czy tylko budżet?

Z działalnością każdej instytucji, w tym również biblioteki, związane są określone wydatki. Całokształt środków finansowych przeznaczonych na sfinansowanie tej działalności nazywamy budżetem (zob. słowniczek terminów ekonomicznych w dalszym tekście artykułu).

Budżet biblioteki jest ekonomiczną podstawą warunkującą jej istnienie i działalność, a planowanie budżetu — istotnym elementem składowym ogólnego planowania działalności. Niewłaściwe lub nieprecyzyjne planowanie budżetowe ma dla działalności biblioteki fatalne skutki — bądź w ogóle uniemożliwia zrealizowanie określonych zamierzeń (z uwagi np. na niezaplanowanie funduszy), bądź też zmusza do czynienia w ciągu roku kłopotliwych starań w celu uzyskania zgody na tzw. przerzut funduszy z jednych paragrafów do innych. Nierzadko zdarza się też, że niekompetentne lub niefrasobliwe planowanie finansowe prowadzi wręcz do utraty środków (np. jeśli na cele podlegające ścisłej dyscyplinie wydatkowania zaplanujemy środki przekraczające możliwości wydatkowania).

Opracowanie planu budżetowego, prawidłowe realizowanie wydatków i podejmowanie działań zmierzających do zapewnienia bibliotece odpowiednich środków na działalność należy do podstawowych obowiązków kierownika biblioteki gminnej¹.

Oczywiście, może i powinien on oczekiwać pomocy ze strony pracowników urzędu gminy (zwłaszcza głównego księgowego) i instruktorów biblioteki wojewódzkiej, ale musi sobie w pełni zdawać sprawę z faktu, że jest bezpośrednio odpowiedzialny za całokształt planu, ostateczny podział przyznanych środków i ich wydatkowanie. Zakres samodzielności i odpowiedzialności kierownika biblioteki gminnej m.in. i w tej dziedzinie wzrósł po 1 czerwca 1975 r., gdy w wyniku reorganizacji władz administracji terenowej przestały istnieć powiaty.

Nim rozpatrzymy bliżej rozmaite kwestie związane z planowaniem wydatków biblioteki, zapoznajmy się ze znaczeniem kilku terminów, z którymi będziemy mieć do czynienia, prowadząc gospodarkę finansową biblioteki.

Budżet — sporządzony według ustalonych zasad plan funduszy przeznaczonych na finansowanie działalności określonej instytucji. Budżet opracowuje się na okres tzw. roku budżetowego, który pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

¹ Zob. Wzorcowy statut gminnej biblioteki (& 11) *Zbiór przepisów prawnych dla bibliotek publicznych*. Oprac. L. Biliński, E. Gruberska, K. Podhorski. Warszawa: SBP 1974 s. 297.

Jednostka budżetowa — instytucja lub urząd państwowy, którego wydatki nie są uzależnione od dochodów własnych (tzn. są pokrywane z budżetu państwa). Jednostkami budżetowymi są m.in. biblioteki (w przeciwieństwie np. do domów kultury, które jako zakłady budżetowe zobowiązane są określoną część funduszy na wydatki wypracować we własnym zakresie). Biblioteki wojewódzkie i biblioteki dużych miast są samodzielnymi jednostkami budżetowymi, co oznacza, że prowadzą gospodarkę finansową we własnym zakresie, natomiast biblioteki małe miejskie i gminne realizują swój budżet poprzez urząd miasta lub gminy.

Klasyfikacja budżetowa — ustalenia dotyczące grupowania dochodów i wydatków budżetowych, stosowane dla planowania i ewidencji wykonania budżetu. Forma klasyfikacji budżetowej przypomina klasyfikację dziesiętną piśmiennictwa. Układ klasyfikacji budżetowej określony jest szczegółowo zarządzeniem ministra finansów.

Działy budżetu — podział środków budżetowych między poszczególne gałęzie gospodarki narodowej (ustalane według jednolitej klasyfikacji gospodarki narodowej, obowiązującej w planowaniu gospodarczym i sprawozdawczości statystycznej). Dochody i wydatki państwa związane z kulturą i sztuką zgrupowane są w dziale „83”.

Rozdziały budżetu — podział środków budżetowych między zjednoczenia lub typy zakładów pracy (w obrębie działów budżetu). Środki na działalność bibliotek miejskich zgrupowane są w rozdziale „8322”, a na działalność bibliotek wiejskich w rozdziale „8323”.

Paragrafy (§§) budżetu — podział środków budżetowych według charakteru dochodów lub wydatków. Paragrafy budżetu są jednakowe we wszystkich rozdziałach — np. wydatki na płace planowane są zawsze w § 11, a na podróże służbowe krajowe w § 18.

Grupy paragrafów budżetu — zgrupowania paragrafów zawierających dochody lub wydatki o zbliżonym charakterze, podlegające podobnym zasadom i rygorom gospodarki finansowej. W budżecie biblioteki gminnej podstawowe środki zgrupowane są w dwóch grupach paragrafów:

a) wynagrodzenia (§§ 11, 12, 18) — wydatki w tej grupie są ściśle limitowane, czyli wyraźnie określona jest ich wysokość; w obrębie jednostki budżetowej nie można zmieniać tej wysokości i przesuwać środków z jednego paragrafu do innego;

b) zakup materiałów i usług obcych (§§ 31—39) — w tej grupie nie obowiązują tak ścisłe rygory jak w grupie wydatków związanych z wynagrodzeniami, można np. w uzasadnionych wypadkach przesuwać fundusze z jednego paragrafu do innego.

Pozycje budżetu — szczegółowy podział środków w obrębie paragrafów, ustalany dla poszczególnych resortów i województw zarządzeniami ministrów i wojewodów.

Dotacja centralna lub wojewódzka — kwota z funduszy rezerwowych ministerstwa lub urzędu wojewódzkiego, przeznaczona na pokrycie pilnych potrzeb finansowych, nie znajdujących pełnego pokrycia w budżetach terenowych. Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazuje dotacje tego typu do wydziałów kultury i sztuki, realizując uzasadnione postulaty urzędów wojewódzkich; dotacje wykorzystywane są m.in. na zakup mebli bibliotecznych i książek.

Kalkulacja wydatków na działalność biblioteki gminnej

Przedkładając urzędowi gminy lub władzom wojewódzkim projekt budżetu, musimy skalkulować wydatki zgodnie z ich charakterem (przeznaczeniem). Ponieważ na każdy rodzaj wydatków w klasyfikacji budżetowej przewidziany jest określony paragraf, więc i budżet musi być opracowany według paragrafów. Przy każdym z paragrafów, które niżej wymieniam, podaję główne rodzaje wydatków i — o ile jest to konieczne — sposoby ich kalkulacji. Klasyfikacja budżetowa, na której się opieram, dotyczy roku 1976.

Pierwsze pozycje budżetu biblioteki obejmują wydatki związane z wynagrodzeniem (wypłatami dla pracowników biblioteki lub innych osób wykonujących usługi na rzecz biblioteki).

§ 11. *Wynagrodzenia wynikłe ze stosunku pracy* — uwzględniamy tu wszelkie wynagrodzenia za pracę mającą charakter ciągły, a nie dorywczy — a więc płace pracowników działalności podstawowej pełno- i niepełnozatrudnionych (etatowych i ryczałtowych) oraz płace pracowników obsługi, tj. sprzątaczek, także wówczas, jeśli czynności ich wykonuje — jako pracę dodatkową — sam bibliotekarz. Paragraf ten obejmuje także nagrody dla pracowników, gratyfikacje jubileuszowe (nagrody za długoletnią pracę w bibliotece) oraz należność za pranie odzieży roboczej. Planując te wydatki przyjmujemy jako kwotę wyjściową płace w roku poprzednim. Do kwoty tej doliczamy kwotę koniecznego wzrostu (dodatki za wysługę lat lub przekwalifikowanie pracowników na wyższe stanowiska, jeżeli w nowym roku budżetowym pracownik nabywa stosownych praw) oraz kwotę na uzasadnione awanse pracowników.

W § 11 planujemy też kwoty na odprawy dla pracowników przechodzących na emeryturę. Kwota odprawy uzależniona jest od lat pracy i wynosi 3000—5000 zł². Należy pamiętać, że w przypadku urlopu macierzyńskiego lub zwolnienia lekarskiego związanego z opieką nad chorym dzieckiem wynagrodzenie (zasilek) wypłacane jest nie z budżetu zakładu pracy, lecz z funduszków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W powyższych okolicznościach w budżecie biblioteki powstają „oszczędności”, które mogą być wykorzystane w dwojaki sposób: a) w wypadkach długiej nieobecności pracownika (urlop macierzyński) „zaoszczędzone” fundusze należy wydatkować na zatrudnienie (na czas urlopu) pracownika — zastępcy, co uchroni bibliotekę lub filię przed długotrwałym zamknięciem; b) jeśli „oszczędności” powstały w trakcie roku w wyniku krótkotrwałych zwolnień, należy w końcu roku zatrudnić pracownika na czas ściśle określony (proporcjonalny do funduszy, jakimi dysponujemy) dla wykonania konkretnych prac, na które nie zawsze starcza czasu, np. obłożenie książek w folię, sporządzenie katalogu centralnego dla placówek bibliotecznych gminy, selekcja księgozbioru. Funduszy tych, jako występujących jednorazowo, nie wolno w żadnym wypadku wykorzystywać na dodatkowe (nie planowane w budżecie rocznym) awanse.

² Szczegółowe sprawy związane z wynagrodzeniem i awansowaniem pracowników regulują następujące akty prawne: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej („Dziennik Ustaw” 1974 nr 30 poz. 176) i Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki nr 61 z dnia 23 sierpnia 1974 r. w sprawie zasad ustalania i wypłaty dodatków za wysługę lat („Dziennik Urzędowy Min. Kult. i Szt.” 1974 nr 6).

Fundusz nagród jest ściśle określony i wynosi 1% od funduszu płać (tj. funduszy zaplanowanych w § 11). Z tej kwoty kierownik biblioteki, w uzgodnieniu z urzędem gminy, przyznaje nagrody wyróżniającym się pracownikom biblioteki i jej filii. Gratyfikacje jubileuszowe wypłacane są pracownikom za długoletnią pracę w bibliotekarstwie (za 25 lat pracy 75% wynagrodzenia miesięcznego, za 35 lat — 150%, za 40 lat — 200%)³.

§ 12. *Wynagrodzenia różne* — grupuje środki na następujące wydatki: drobne naprawy zlecane wykonawcom prywatnym, różne drobne prace zlecane pracownikom obcym i własnym (np. przewóz i wyładowanie opału), honoraria za spotkania autorskie, odczyty i prelekcje, ekwiwalent za pranie odzieży roboczej, a także wynagrodzenie za sprząatanie lokalu, o ile wykonuje je pracownik zastępczy. Znaczną część wydatków w § 12 możemy obliczyć dość dokładnie, znając przepisy prawne, które określają zasady wynagradzania za poszczególne prace (np. za przewóz i wyładunek opału, pranie odzieży roboczej, odczyty i spotkania). Niektórych wydatków jednak nie sposób przewidzieć dokładnie (np. za prace konserwacyjne), planujemy więc na te cele kwoty prawdopodobne, biorąc jako podstawę wyjściową wydatki roczne w ostatnich latach. Zdarza się niekiedy, że z § 12 — gdy brak odpowiednich kwot w § 11 — wypłać się wynagrodzenie miesięczne za sprząatanie lokalu. Jest to w sensie prawnym nieprawidłowość, którą należy usunąć.

§ 18. *Podróże służbowe* — rezerwujemy tutaj kwoty niezbędne na wszelkiego rodzaju wyjazdy służbowe w celach gospodarczych i instruktażowych (zakupy sprzętu i materiałów, konsultacje w bibliotekach wojewódzkich, poznanie doświadczeń innych bibliotek), związane z hospitacjami filii i punktów bibliotecznych, z doszkalcaniem się pracowników (koszta dojazdu do uczelni, szkół wieczorowych, filii Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego i na kursy POKB w Jarocinie). Planujemy tu również ekwiwalenty na dowóz kompletów książek do punktów bibliotecznych⁴.

Nie przewidujemy w budżecie biblioteki gminnej funduszy na pokrycie kosztów delegacji na seminaria szkoleniowe i narady robocze, gdyż zgodnie z przepisami ponoszą je organizatorzy zajęć szkoleniowych (tj. przede wszystkim biblioteki wojewódzkie). Większość wydatków rocznych związanych z podróżami możemy obliczyć dość dokładnie, znając potrzeby instruktażowe w podległych filiach i punktach bibliotecznych czy też programy zajęć w uczelniach i szkołach.

§ 25. *Różne wydatki osobowe* — planujemy tu fundusze tylko na jedną pozycję, niezwykle jednak dla działalności bibliotecznej istotną: nagrody dla osób prowadzących punkty biblioteczne. Kierujemy się przy tym wytycznymi zawartymi w zarządzeniu ministra kultury i sztuki⁵.

³ Zarządzenie nr 72 Ministra Kultury i Sztuki oraz Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 3 listopada 1975 r. w sprawie gratyfikacji jubileuszowych („Dziennik Urzędowy Min. Kult. i Szt.” 1975 nr).

⁴ Zarządzenie nr 98 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 października 1972 r. w sprawie zwrotu kosztów za dojazdy na terenie gromad związanych z wymianą książek („Dziennik Urzędowy Min. Kult. i Szt.” 1972 nr 7 poz. 72 zob. też Zbiór przepisów..., jw. s. 231).

⁵ Zarządzenie nr 18 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 11 marca 1964 r. w sprawie wysokości, trybu i warunków przyznawania oraz terminu wypłat nagród dla kierowników punktów bibliotecznych publicznych bibliotek powszechnych („Dziennik Urzędowy Min. Kult. i Szt.” 1964 nr 3 poz. 19; zob. też Zbiór przepisów..., jw. s. 230).

Nagrody dla kierowników punktów są bardzo skromne (ich wysokości nie zmieniono od 12 lat), toteż powinniśmy w szerokim zakresie wykorzystywać możliwości podwyższenia nagród o 50 do 100% w przypadku aktywnej postawy kierownika punktu (§ 2 p. 1 zarządzenia). Nagrody dla kierowników punktów bibliotecznych w PGR-ach i in. społecznych zakładach pracy wypłaca zakład pracy (w oparciu o umowę zawartą z biblioteką).

§ 31. *Materiały i przedmioty nietrwałe* — kwoty na wszelkiego rodzaju wydatki związane z zakupem wyposażenia i materiałów niezbędnych do funkcjonowania biblioteki. Nieprzeliczoną liczbę pozycji, które w tym paragrafie każą nam umieścić konkretne potrzeby, możemy podzielić na następujące główne grupy: prenumerata prasy i zakup materiałów audiowizualnych (płyty, przezrocza, nagrania magnetofonowe itp.), zakup mebli bibliotecznych i sprzętu przeciwpożarowego (regały, szafy katalogowe, gaśnice itp.); zakup aparatury technicznej (magnetofony, rzutniki, zgrzewarki do folii itp.); świadczenia socjalne na rzecz pracowników (odzież ochronna i robocza, środki utrzymania czystości, herbata); zakup materiałów piśmiennych i formularzy druków bibliotecznych oraz folii do okładania książek; zakup publikacji do użytku służbowego (kalendarze, rozkłady jazdy) i materiałów dekoracyjnych.

Jeśli idzie o wysokość niezbędnych sum, wydatki zawarte w tym paragrafie możemy roboczo podzielić na 3 grupy: a) wydatki, których wysokość określona jest przepisami (np. wydatki na odzież ochronną i roboczą oraz inne cele socjalne); b) wydatki, których wysokość określają przyjęte założenia działalności merytorycznej lub plany modernizacji biblioteki (np. na prenumeratę, druki biblioteczne lub sprzęt); c) wydatki, które uwzględniamy w miarę posiadanych środków (np. materiały dekoracyjne, rozkłady jazdy).

§ 36. *Usługi materiałowe* i § 37. *Usługi niemateriałowe* — wydatki związane głównie z użytkowaniem lokali, umożliwiające codzienne funkcjonowanie instytucji. § 36 grupuje środki na opłaty za energię elektryczną, ogrzewanie (CO), wodę i gaz, opłaty na rzecz straży pożarnej za konserwację sprzętu przeciwpożarowego, za usługi pralnicze (np. pranie zasłon) oraz za usługi pocztowe i transportowe (np. opłaty telefoniczne, zakup znaczków pocztowych, przewóz opału). Planujemy tu również fundusze na oprawę introligatorską książek oraz konserwację i naprawy sprzętu technicznego. W § 37 rezerwujemy fundusze na zapłacenie czynszów za najem lokali oraz na opłaty za użytkowanie aparatów radiowych i telewizyjnych.

Kalkulacja wydatków ujętych w tych paragrafach nie przedstawia na ogół większych trudności, gdyż są to bądź wydatki, których wysokość jest nam z góry wiadoma (np. czynsze, abonamenty radiowo-telewizyjne), bądź też ich przybliżoną wysokość można ustalić dość dokładnie na podstawie przeciętnych wydatków z lat ubiegłych (np. opłaty telefoniczne) lub wiadomych nam aktualnych potrzeb biblioteki i jej filii (np. znając liczbę książek kwalifikujących się do oprawy oraz przeciętną cenę jednostkową oprawy, łatwo możemy obliczyć wydatki na oprawę introligatorską).

§ 39. *Zakup książek* — najważniejszy dla bibliotekarza, wymaga wnikliwych obliczeń. Wskaźniki dotyczące zakupu nowości wydawniczych

ustalił minister kultury i sztuki w odpowiednim zarządzeniu⁶. Określa ono, jaka minimalna ilość woluminów powinna być zakupiona w ciągu roku w stosunku do liczby mieszkańców rejonu obsługiwanego przez bibliotekę, tj. w tym wypadku w stosunku do liczby mieszkańców gminy. Należy mianowicie kupić co najmniej 13 wol. na 100 mieszkańców, a jeżeli posiadany przez bibliotekę księgozbiór jest niewystarczający (mniej niż 1,5 wol. na 1 mieszkańca) — co najmniej 18 wol. na 100 mieszkańców. Podwyższone wskaźniki zakupu powinno się stosować również wówczas, gdy rejon obsługi danej biblioteki osiągnął wysokie wskaźniki czytelnictwa: przy 21% czytelników — przynajmniej 18 wol., przy 25% czytelników — przynajmniej 20 wol. na 100 mieszkańców. Tak więc do prawidłowego obliczenia minimalnych kwot, niezbędnych na zakup nowości wydawniczych, musimy znać liczbę mieszkańców gminy (dane uzyskamy z Urzędu Stanu Cywilnego), odsetek mieszkańców korzystających z bibliotek, a ponadto przeciętną cenę książki w ubiegłym roku. Cenę tę uzyskamy dzieląc kwotę wydatkowaną na zakup książek przez ich ilość (do otrzymanego ilorazu dodajemy liczbę 2, gdyż ostatnio przeciętna cena książki wzrasta co roku o ok. 2 zł). Jeśli w gminie zamierzamy zorganizować nową filię biblioteczną, to do kwoty na zakup nowości wydawniczych powinniśmy dodać sumę na zakup książek dla filii. Gdy mamy odpowiednie środki, możemy oczywiście planować zakupy w wyższym wymiarze.

§ 41. *Ubezpieczenia społeczne* — ostatnia pozycja w budżecie naszej biblioteki. Planujemy tutaj fundusz w wysokości 20% od sumy funduszu płać przewidzianego w § 11, ale go nie wydatkujemy. Jest on przeznaczony na wydatki państwa związane z ubezpieczeniami społecznymi — wypłatę emerytur i rent, zasiłków chorobowych itp.

W powyższym wyliczeniu brak kilku pozycji budżetowych niezbędnych do normalnego funkcjonowania biblioteki — remonty bieżące i kapitalne, fundusz mieszkaniowy i socjalny. Pozycji tych nie umieszcza się w budżetach poszczególnych bibliotek.

Funduszami na remonty bieżące i kapitalne (§ 73) dysponuje urząd gminy. Gdy więc potrzebne jest dokonanie remontu lokalu biblioteki, należy wnieść do urzędu odpowiedni wniosek dostatecznie wcześniej, by mógł on być uwzględniony w rocznym planie wydatków. Poważnymi funduszami na remonty kapitalne dysponują też wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich. Wnioski w sprawie np. rozbudowy lokalu lub jego modernizacji (założenie centralnego ogrzewania, przebudowa wnętrza) należy tam zgłaszać za pośrednictwem urzędu gminy.

Dotacje na zakładowy fundusz mieszkaniowy (§ 46) i zakładowy fundusz socjalny (§ 69) kumulowane są na ogół w skali wojewódzkiej w budżetach bibliotek wojewódzkich lub budżetach zakładów usług socjalnych przy wydziałach kultury i sztuki. Dysponenci tych funduszy mają na uwadze wszelkiego rodzaju sprawy wiążące się z wydatkowaniem kwot zarezerwowanych na cele mieszkaniowe i socjalne (np. pożyczki na remont, zakup lub budowę mieszkań dla pracowników, wczasy pracownice, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży, wycieczki, imprezy okolicz-

⁶ Zarządzenie nr 14 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 4 lutego 1971 r. w sprawie wskaźników zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze w latach 1971—1980 („Dziennik Urzędowy Min. Kult. Szt.” 1971 nr 2 poz. 15 zob. też Zbiór przepisów..., jw. s. 71).

nościowe) i do nich należy zgłaszać wszelkie wnioski i postulaty w tym zakresie.

Na zakończenie informacji na temat planowania wydatków przeznaczonych na działalność biblioteki jeszcze dwie uwagi.

Nie wszystkie biblioteki gminne są w pełni przygotowane do całkowitej samodzielności w zakresie gromadzenia zbiorów (brak dostatecznej kadry i warsztatu zakupu, brak księgarń w siedzibach gmin). Z tego względu w wielu województwach funduszami na zakup książek dla poszczególnych gmin dysponują biblioteki wojewódzkie lub prowadzące zakup biblioteki miejskie. Centralizuje się również niekiedy fundusze na inne cele, np. na zakup druków bibliotecznych i sprzętu. Uwalnia to kierowników bibliotek gminnych od szeregu pracochłonnych czynności i racjonalizuje działalność biblioteczną. Kierownik biblioteki gminnej powinien być przez bibliotekę wojewódzką dokładnie poinformowany, jakie fundusze na rzecz biblioteki gminnej są przewidziane w budżecie innej placówki i na co są one przeznaczone.

Przedstawiona klasyfikacja budżetowa dotyczy roku 1976. Lokalizacja środków w poszczególnych paragrafach, nazwy paragrafów czy zasady gospodarki finansowej mogą ulegać pewnym zmianom, toteż przed opracowaniem planu budżetowego należy każdorazowo zapoznać się u głównego księgowego urzędu gminy z aktualnymi przepisami.

Kilka uwag o organizacji prac związanych z planowaniem budżetowym

Na wstępie już podkreślono, że budżet jest istotną częścią ogólnego planu pracy biblioteki, a jego prawidłowe i precyzyjne opracowanie warunkuje prawidłową działalność placówki. Z tego względu opracowanie budżetu należy do podstawowych obowiązków kierownika biblioteki. Poprzedzone ono być musi opracowaniem założeń merytorycznej działalności placówki, gdyż działalność ta wiąże się z określonymi wydatkami. Tylko w ten sposób nasz plan budżetowy będzie wystarczająco precyzyjny, a zamierzenia będą stały mocno na „finansowych nogach”.

W trakcie realizacji budżetu wysokość otrzymywanych kwot często odbiega *in minus* od zgłaszanego planu. W takim przypadku, dostosowując plan do finansowej rzeczywistości, powinniśmy uzyskane fundusze przeznaczyć na potrzeby fundamentalne: na zakup książek i prenumeratę czasopism, na działalność punktów bibliotecznych, utrzymanie lokalu.

Czy równa się to ostatecznej rezygnacji z innych pozycji? Oczywiście, nie! Jeśli przyznane środki uznamy za niewystarczające, podejmujemy niezwłocznie starania o ich zwiększenie, np. opracowując aneks do budżetu do rozważenia przez urząd gminy i sesję gminnej rady narodowej lub czyniąc próby uzyskania dotacji z innych instytucji.

Kłopotliwe i odpowiedzialne są decyzje związane z wydatkowaniem funduszu płac, tj. z awansami i organizowaniem nowych stanowisk pracy. Na ogół powinniśmy preferować awansowanie, a nowe stanowiska pracy (szczególnie pracowników ryczałtowych) tworzyć tylko w przypadkach niezbędnych i jeśli mamy na nie wystarczające pokrycie finansowe. Ale rozważmy konkretną sytuację. Opracowując plan budżetowy planowaliśmy awans kierownika biblioteki i dwu kierowników filii z uwagi na ich niskie w stosunku do stażu pracy i kwalifikacji pobory. Na powyższe awanse, wraz ze wzrostem wydatków za usługę

lat, potrzeba 750 zł w stosunku miesięcznym. Jednocześnie planowaliśmy utworzenie nowego stanowiska (ryczałtowy pracownik z pensją miesięczną 900 zł) dla odciążenia kierownika biblioteki gminnej (obsada jednoosobowa przy znacznej liczbie czytelników na miejsu, punktów bibliotecznych i filii). Tak więc postulowaliśmy zwiększenie wydatków na płace ogółem o 1650 zł miesięcznie, a otrzymaliśmy tylko 750 zł. W tym wypadku należy raczej awansować pracowników niż tworzyć niewielki ryczałt, ponieważ trzech ustabilizowani, wysoko płatni pracownicy będą bardziej wydajni i wartościowi niż czterej nisko płatni, niezadowoleni i rozglądający się za inną pracę.

Budżet biblioteki gminnej obejmuje potrzeby wszystkich placówek bibliotecznych gminy, również filii i punktów bibliotecznych. Z myślą o tych wszystkich placówkach kalkulujemy fundusze na uzupełnienie zbiorów, zakup sprzętu i materiałów, awanse i wszelkie inne wydatki niezbędne w bibliotece lub filiach. Przy realizacji budżetu wydatki biblioteczne traktowane są przez urząd gminy jako jedna całość, niezależnie od tego, na rzecz jakiej placówki są przeznaczone. Za celowość i prawidłowość wydatków odpowiedzialny jest wobec urzędu gminy — zgodnie ze statutem GBP — kierownik biblioteki. Powinien on dla swego użytku sporządzić w obrębie poszczególnych paragrafów szczegółowy podział środków na rzecz podległych sobie placówek. Tego rodzaju „budżety” filii są dokumentem wewnątrzbibliotecznym, opracowanym wyłącznie dla celów roboczych.

W jakich terminach i formach przebiegają prace związane z opracowaniem budżetu? Praktyka w poszczególnych województwach jest bardzo zróżnicowana. Regulują ją wewnętrzne wytyczne urzędów wojewódzkich, bibliotek wojewódzkich lub naczelników gmin. Najogólniej rzecz biorąc, całość prac można podzielić na cztery etapy. Projekty planów budżetowych na dany rok w urzędach wojewódzkich przygotowuje się w sierpniu roku poprzedzającego. Propozycje i sugestie z gmin powinny więc wpływać do władz wojewódzkich nie później niż do końca lipca. Następnie władze wojewódzkie dzielą środki budżetowe między miasta i gminy. Ma to miejsce na ogół w początkach listopada. Do końca listopada możemy więc już dokonać „przymiarki” środków do naszej przyszłorocznej działalności. W grudniu, czasem w pierwszych dniach stycznia, budżet urzędu gminy oraz podległych mu instytucji (a więc i biblioteki) jest przedmiotem dyskusji na sesji gminnej rady narodowej. Sesja może wnieść do poszczególnych pozycji budżetu korekty — czasem są one dość istotne (w wypadku bibliotek zwykle *in plus*) — decyduje też o podziale funduszu gminnego. Jej ustalenia są ostateczne.

Wskazane jest, by przed sesją GRN kierownik biblioteki zapoznał się z rozdzielnikiem nadesłanym przez urząd wojewódzki i zgłosił urzędowi gminy, a za jego pośrednictwem GRN ewentualne postulaty w sprawie zwiększenia budżetu. Po sesji dysponujemy już zatwierdzonym limitem wydatków budżetowych, który jest podstawą do opracowania szczegółowego budżetu biblioteki (podziału uzyskanych kwot na poszczególne paragrafy, a w ich obrębie na szczegółowe pozycje).

Jeśli budżet nie jest adekwatny do istotnych potrzeb biblioteki, należy — jak już wyżej wspomniano — zgłosić w urzędzie gminy

w terminie możliwie szybkim uzasadniony wniosek o zwiększenie funduszków w określonych pozycjach (aneks do budżetu), a ponadto podjąć starania w innych instytucjach o środki dodatkowe.

Dotacje dodatkowe na działalność bibliotek

Budżet jest materialną podstawą egzystencji i rozwoju biblioteki, nie należy jednak ograniczać się do „konsumpcji” wyłącznie przydzielonych kwot budżetowych, szczególnie w przypadkach, gdy są one zbyt skromne i nie pozwalają bibliotekom rozwinąć w pełni społecznie ważnych form działania. Jako podstawowe źródła ewentualnych dotacji dodatkowych można wskazać: fundusz gminny, nadwyżki budżetowe urzędów gminnych i wojewódzkich, dotacje z rezerw centralnych, dotacje instytucji i organizacji zainteresowanych działalnością kulturalno-oświatową i szerzeniem wiedzy, wreszcie planowy współudział finansowy innych instytucji w utrzymaniu bibliotek.

Największe możliwości uzyskania dodatkowych środków daje energicznemu i sumiennemu bibliotekarzowi władza, tj. urząd gminy. Naczelnik gminy — dysponent budżetu i funduszu gminnego jest zarazem zwierzchnikiem i opiekunem biblioteki. Jeśli działalność biblioteki budzi uznanie środowiska, na pewno naczelnik przeznaczy w miarę posiadanych możliwości — a są one spore — określoną kwotę na uzasadnione potrzeby biblioteki, nie odzwierciedlone w jej budżecie. Z funduszu gminnego zakupuje się często brakujący sprzęt, zwiększa środki na zakup książek i prenumeratę czasopism. Bywa, że dzięki niemu zatrudnia się także dodatkowych pracowników, szczególnie w przypadkach wyjątkowych (np. gdy w ciągu roku organizowana jest filia biblioteczna, a na jej personel nie zaplanowano środków).

Wydział kultury i sztuki urzędu wojewódzkiego jest bezpośrednim dysponentem funduszków z dotacji centralnych (rezerwa Ministerstwa Kultury i Sztuki) jak również przeznaczonych na potrzeby placówek kultury nadwyżek budżetowych urzędu wojewódzkiego. W ich podziale między poszczególne biblioteki uczestniczy zwykle biblioteka wojewódzka. Z tego typu dotacji pokrywa się na ogół braki w funduszach na zakup książek oraz koszty zakupu wyposażenia nowo budowanych lub modernizowanych lokali bibliotecznych. Postulaty należy zgłaszać odpowiednio wcześniej do biblioteki wojewódzkiej i wydziału kultury i sztuki urzędu wojewódzkiego. Pamiętać jednak trzeba o tym, że władze wojewódzkie przyznają zwykle dotacje pod warunkiem pokrycia części wydatków przez władze miejscowe. We wniosku o dotacje wojewódzkie należy więc podać, w jakim wymiarze w poszczególnych wydatkach partycypować będzie urząd gminy.

Istnieje wiele instytucji i organizacji, których statutowym obowiązkiem jest działanie na rzecz rozwoju życia kulturalnego i krzewienia wiedzy w określonych środowiskach. Rejestr tych instytucji i organizacji jest bardzo szeroki — od organów administracji państwowej i zakładów pracy do organizacji spółdzielczych i społecznych. Są one sojusznikiem bibliotek gminnych. Na przykład w warunkach województwa olsztyńskiego szczególnie cennym partnerem są państwowe gospodarstwa rolne. Współdziałają one z bibliotekami we wszelkich poczynaniach zmierzających do stworzenia dobrych

warunków czytelnictwa pracownikom gospodarstw i ich rodzinom: zapewniają lokale na biblioteki i uczestniczą w ich wyposażeniu, przyznają dotacje na zakup książek, a nawet w określonych wypadkach zatrudniają z własnych funduszy pracowników.

Dotacje na zakup literatury rolniczej możemy uzyskać także z kółek rolniczych, które są żywotnie zainteresowane rozszerzaniem i pogłębianiem fachowej wiedzy rolników. Pożądanymi partnerami mogą być też gminne spółdzielnie (ośrodki „Praktyczna Gospodyni”) i koła gospodyń wiejskich, które nie tylko współdziałają z bibliotekami w pracach popularyzacyjnych, ale również fundują nagrody dla laureatów konkursów czytelniczych i pokrywają koszty prelekcji. Wiele środków można zaoszczędzić nawiązując ścisłą współpracę z bibliotekami szkolnymi i koordynując z nimi pracę naszej placówki⁷. Często biblioteki współdziałają także z zarządem gminnym ZSMP i z wiejskimi klubami kultury.

Powyższy wykaz ewentualnych partnerów w pracy oświatowej i w finansowaniu tej pracy na pewno zdoła rozszerzyć znający środowisko, w którym działa, pełen inicjatywy kierownik biblioteki gminnej.

⁷ Współpraca bibliotek województwa olsztyńskiego z PGR-ami i szkołami — zob. artykuł J. Burakowski: W nurcie racjonalizacji działania bibliotek („Bibliotekarz” 1973 nr 5 s. 139—143).



Normowanie czasu pracy w bibliotekach

Co pewien czas wraca w środowisku bibliotekarskim problem normowania czasu pracy. Sprowadza się on najczęściej do dwu podstawowych zagadnień: norm pracy, przy pomocy których można by rozliczać pracowników, i normy zatrudnienia pozwalającej w sposób równomierny rozdzielać etaty dla bibliotek. Oba te zagadnienia są w zasadzie różne i różnie należy je oceniać. Wspólną jednak płaszczyzną jest sprawa obciążenia pracownika w bibliotece publicznej, szczególnie o jednoosobowej obsadzie.

Jest rzeczą wiadomą, że zarówno biblioteka wojewódzka, jak gminna spełniają te same funkcje społeczne, a zatem w obu tych instytucjach występują te same zasadnicze czynności. Różnica sprowadza się do: 1) zakresu wykonywanych czynności, 2) wynikającego z tego zakresu stanu zatrudnienia. To samo odnosiło się również do istniejącego do niedawna ogniwa pośredniego, tj. do bibliotek powiatowych.

Uprzytomnienie sobie jednolitości zadań, jakie mają do spełnienia biblioteki publiczne wszystkich stopni organizacyjnych, jest istotne nie tylko dla zagadnień wspomnianych na wstępie.

W jakim stopniu jesteśmy obciążeni i jakimi pracami? Czy jest możliwe wprowadzenie w bibliotekach norm pracy i norm zatrudnienia? Jeśli tak — jakie należałoby przyjąć kryteria?

Spróbuję na te pytania odpowiedzieć w możliwie krótki sposób.

W roku 1974 nakładem Biblioteki Narodowej ukazał się nr 3 „Materiałów Informacyjnych Instytutu Książki i Czytelnictwa” zawierający pracę Jana Wołosza: *Obowiązki i czynności personelu powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej*. Wyłączywszy dwa pierwsze rozdziały, w pozostałych sześciu wymienionych jest 165 czynności wykonywanych przez biblioteki, m.in. gminne, również i w obecnym układzie organizacyjnym. Zakres tych czynności jest zależny od odpowiednich ustaleń pomiędzy biblioteką gminną a wojewódzką (lub jej oddziałem). Zakładając, że wszystkie te czynności wykonywane są choćby w minimalnym tylko stopniu, otrzymujemy przy jednoosobowej obsadzie bardzo zróżnicowany zakres czynności dla jednej osoby.

Wszelkie próby opracowania i wprowadzenia norm pracy w bibliotekarstwie w różnych krajach od przeszło 40 lat kończą się niepowodzeniem. Wydaje się, że są dwie przyczyny uniemożliwiające opracowanie i wdrożenie tych norm.

Po pierwsze, normy pracy powinny: 1) być regulatorem zarobków, 2) służyć celom planowania, 3) mobilizować do podnoszenia wydajności pracy. System wynagradzania stosowany w bibliotekarstwie jest sztywny, przywiązany *ad personam*, a jakość pracy może jedynie częściowo wpływać na częstotliwość (i to w określonych rozmiarach), lecz nie na wysokość awansu pracownika. Planowanie według norm pracy w bibliotece jest niemożliwe, gdyż podmiot (książka — produkcja wydawnicza) i przed-

miot (czytelnik) oddziaływania biblioteki są od niej niezależne. Z powyższych powodów podnoszenie wydajności pracy musi być rozwiązywane w inny sposób. „Norma powinna być przede wszystkim przydatna do planowania i określania zarobków, ponieważ będzie wtedy mogła wypełniać również pozostałe swe funkcje”.¹

Po drugie, trudności w opracowaniu norm wynikają głównie z bardzo dużej amplitudy wahań wydajności i tkwią w niezmiernie zróżnicowanym „materiale” — czytelnik, książka. Powszechnie przyjmuje się, że stosunek wydajności najlepszego i najsłabszego pracownika nie przekracza na ogół wartości 3,0 : 1. „W Polsce przyjmuje się za praktyką radziecką, że stosunek wydajności powinien wynosić przy przemysłowych pracach maszynowych 1,8—2,1 : 1, a przy pracach ręcznych 1,5—2,5 : 1. Uważa się, że większe zróżnicowanie wydajności jest dopuszczalne tylko w przypadkach produkcji małoseryjnej, gdzie może sięgać odpowiednio 2,0—3,0 : 1”.²

Jak wyglądają te wahania w bibliotekarstwie?

Niektóre biblioteki w kraju stosują bardzo rygorystycznie (pilnując się, aby nie przekroczyć) normy podane w *Zarządzeniu nr 25 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 III 1962 r.*³, co w praktyce wygląda dość karykaturalnie, gdyż nie były one pomyślane jako normy służące do tych celów. Ale wyjdźmy od nich.

Stosunek skrajnych wydajności, tzn. stosunek między podanymi w zarządzeniu normami a faktycznym wykonaniem, w wielu przypadkach wynosi np. dla katalogowania i klasyfikacji 45 : 1, a w krańcowych przypadkach przekracza nawet 80 : 1. Tak wysoka rozbieżność w naszym przypadku znaczy, że ten sam pracownik, przy tej samej intensywności pracy może opracować jednego dnia 80 razy więcej niż drugiego dnia. Zależne to będzie nie od niego, lecz od jakości książek, które mu przypadną. Gorzej, jeśli ta różnica zarysuje się między dwoma pracownikami. Taka amplituda wahań wydajności przekreśla całkowicie możliwość znormalizowania czasu wykonywania tych czynności. A podobnych czynności w pracy biblioteki jest znacznie więcej. Istnieje jednak wiele instytucji i zawodów, w których po prostu nie ma możliwości wprowadzenia norm pracy, a pracownicy pracują tam i nieźle, i wydajnie.

Czy wobec powyższych rozważań możemy mówić o stopniu obciążenia czy wydajności bibliotekarza?

Myszę, że tak — przyjmując przy tym umownie wskaźniki przeliczeniowe w celu porównania budżetu czasu dla określonych placówek. Podkreślam tu wyraźnie, że chodzi o porównanie, gdyż zastosowanie tych wskaźników do rozliczania pracowników każdego dnia czy tygodnia byłoby nieporozumieniem. Wszystkie te wskaźniki są mniej lub więcej dyskusyjne i w toku przeprowadzonych odpowiednich badań (obserwacji i pomiarów) ulegną niewątpliwie korekcie. Niemniej przykładając do różnych odcinków tę samą podziałkę, nawet nieprecyzyjną, otrzymamy na pewno odpowiednie proporcje.

Zakładając pewien stopień błędu, przyjęliśmy następujące wskaźniki

¹ M. Cieślak: *Statystyczne problemy normowania pracy*. Warszawa 1965 s. 269.

² *Jw.*, s. 19—20.

³ L. Biliński, E. Gruberska, K. Podhorski: *Zbiór przepisów prawnych dla bibliotek publicznych*. Warszawa 1974 s. 264—267.

	Wskaźnik przelicze- niowy	I	II	III	IV
Liczba czytelników	—	504	427	644	397
Liczba wypożyczeń	—	8 925	8 975	11 976	4 644
Wpływ roczny	—	558	764	594	404
Ubytek roczny	—	150	539	25	768
Dni otwarcia	—	182	214	219	187
Obsługa czytelników	5,5 min/1 wypoż.	49 087,5	49 362,5	65 868	25 542
Przysposobienie książki	15 min/1 wol. wpływu	8 370	11 460	8 910	6 060
Przygotowanie do introligaturni	2 min/1 wol. wpływu	1 116	1 528	1 188	808*
Bieżąca konserwacja	2 min/1 wypoż.	17 850	17 950	23 952	9 288
Ubytek	10 min/1 wol. ubytków	1 500	5 390	250	7 680
Gromadzenie	5 min/1 wol. wpływu	2 790	3 820	2 970	2 020
Upomnienia	2 min/1 czyt.	1 008	854	1 288	794
Statystyka dzienna	0,1 min/1 wypoż.	892,5	897,5	1 198,6	464,4
Prasa	10 min/1 dzień	3 000	3 000	3 000	3 000
Planowanie, sprawozdawczość	120 min/1 mies.	1 440	1 440	1 440	1 440
Szkolenie	8 dni/1 rok	3 360	3 360	3 360	3 360
Sprawy bieżące	7 godz/1 mies.	5 040	5 040	5 040	5 040
RAZEM	minut	95 454	104 102	118 464	65 496
	godzin	1 550,9	1 735,0	1 974,4	1 091,6

V	VI	VII	VIII	IX	X	Razem
574	357	648	928	466	473	5 418
11 290	9 514	10 982	13 438	9 919	10 556	100 219
507	563	463	610	367	405	5 235
1 522	154	490	352	183	104	4 287
185	191	171	183	192	234	1 958
62 095	52 327	60 401	73 909	54 555,5	58 058	551 204
7 605	8 445	6 945	9 150	5 505	6 075	78 525
1 014	1 126	926	1 220	734	810	10 470
22 580	19 028	21 964	26 876	19 838	21 112	200 438
15 220	1 540	4 900	3 520	1 830	1 040	42 870
2 535	2 815	2 315	3 050	1 835	2 025	26 175
1 148	714	1 296	1 856	932	946	10 836
1 129	951,4	1 098,2	1 344,8	992,9	1 056,6	10 021
3 000	3 000	3 000	3 000	3 000	3 000	30 000
1 440	1 440	1 440	1 440	1 440	1 440	14 400
3 360	3 360	3 360	3 360	3 360	3 360	33 600
5 040	5 040	5 040	5 040	5 040	5 040	50 400
126 166	99 786	112 685	133 765	99 061	103 962	1 058 939
2 102,8	1 663,1	1 878,0	2 229,4	1 651,0	1 732,7	17 648,9

przeliczeniowe dla porównania budżetu czasu, który służy nam do wewnętrznego podziału posiadanych etatów dla poszczególnych filii⁴.

1. *Obsługa czytelnika* — 5,5 min/1 wypoż.

Zapis czytelnika (ewentualne przerejestrowanie), przyjęcie i odnotowanie zwrotów, odnotowanie wypożyczeń, włączenie kart do kartoteki, dobór książek dla niektórych czytelników, poradnictwo i informacja. Wszystkie placówki znajdują się w zamkniętych osiedlach peryferyjnych, a pracownicy pracują w tych placówkach około 10 lat — dobra znajomość środowiska.

2. *Przysposobienie książki* — 15 min/1 wol. wpływu

Sprawdzenie z rachunkiem, stemplowanie, inwentaryzacja, wypisanie karty książki, wpisanie numeru inwentarzowego na karty katalogowe, opis wewnętrzny i zewnętrzny książki, naklejenie terminatki, włączenie książki na półkę, włączenie kart katalogowych.

3. *Przygotowanie książki do intrologatora i odbiór* — 2 min/1 wol. wpływu

Wybór książek (nowych lub już używanych), sporządzenie wykazów, zapakowanie, sprawdzenie tomów oprawionych, dodatkowy opis zewnętrzny, włączenie na półki, adnotacja w inwentarzu.

4. *Bieżąca konserwacja* — 2 min/1 wypoż.

Okładanie w papier lub folię, dokonywanie drobnych reperacji.

5. *Ubytek* — 10 min/1 wol. ubytku

Wybór książek do spisania, sporządzenie wykazów, spakowanie, wykreślenie z inwentarza, zapis w rejestrze ubytków, usunięcie z katalogów.

6. *Gromadzenie* — 5 min/1 wol. wpływu

Odnotowanie dezyderatów, zapoznanie się z A-Z-em. Sporządzenie i zgłoszenie zamówienia.

7. *Upomnienia* — 2 min/1 czytelnika

Wyszukanie przetrzymań w kartotece, wypisanie i wysłanie upomnień.

8. *Statystyka dzienna* — 0,1 min/1 wypoż. (10 min/100 wypoż.)

Przeliczenie liczby odwiedzin, wypożyczeń, podział kart na działy, zapis w dzienniku statystycznym wypożyczeń i rejestracji nowych czytelników.

9. *Prasa* — 10 min/1 dzień pracy (300 dni roboczych w roku)

Wpisanie na karty akcesyjne, stemplowanie, reklamacja ewentualnych braków.

10. *Sprawozdawczość i planowanie* — 120 min/1 mies.

Sporządzanie odpowiednich planów działalności, sumowanie statystyki dziennej, miesięcznej, sporządzanie informacji o działalności biblioteki.

11. *Szkolenia* — 8 dni w roku = 56 godzin

12. *Sprawy bieżące* — 1 dzień (7 godz.)/1 mies.

Kontakty z biblioteką macierzystą, z ADM, załatwianie spraw administracyjno-gospodarczych biblioteki.

W wykazie tych czynności nie uwzględniono katalogowania, klasyfikacji i kontaktów z księgarnią, ze względu na scentralizowanie tych

⁴ Zob. też: A. Danecka, T. Koperska: *Organizacja czasu pracy w bibliotekach gromadzkich*. Warszawa 1972 s. 36 i nast. oraz s. 90, 91. Autorki w oparciu o przeprowadzone badania przy pomocy samofotografii dnia pracy doszły do podobnych wyliczeń średnich czasów dla wielu czynności.

prac w bibliotece macierzystej. Nie ujęto żadnych form propagandy czytelnictwa (wystawy, lekcje biblioteczne, konkursy, zajęcia stałe z dziećmi itp.) oraz prac związanych z kontrolą księgozbioru (skontrum), przeprowadzaną co dwa lata, i z obsługą punktów bibliecznych. Wszystkie analizowane biblioteki mają obsadę jednoosobową, pracownicy zaś posiadają wykształcenie co najmniej średnie bibliotekarskie i około 10-letni staż pracy w danym środowisku.

Czas dyspozycyjny pracownika zatrudnionego na pełnym etacie wynosi w skali rocznej 2100 godz. ($7 \times 25 \times 12$), a odliczając urlop wypoczynkowy — 1925 godzin. Nie uwzględniam tu zwolnień chorobowych, opiekuńczych czy urlopów macierzyńskich, które przy zatrudnianiu kobiet należy również brać pod uwagę. W ciągu roku 1975, z którego pochodzą dane, większość bibliotek była z różnych powodów nieczynna przez 1—3 miesiące, co wyraziło się w liczbie dni otwarcia. Maksymalnie było ich 234.

Z wyliczeń podanych w załączonej tablicy wynika, iż łączna suma godzin potrzebnych na wykonanie omówionych czynności wynosi 17 648,9. Przyjmując umownie liczbę wypożyczeń jako jedyny element uznany za wskaźnik obciążenia, zakładam, iż na 1 godzinę pracy przypada 5,11 wypożyczeń ($100\,219 \text{ wypoż.} : 17\,648,9 \text{ godz.}$), czyli na 1 etat wypadłoby średnio ($1925 \text{ godz.} \times 5,11 \text{ wypoż.} =$) 9 836 wypożyczeń. Uwzględniając szereg innych prac, bardzo czasochłonnych, a także biorąc pod uwagę nieściśłość wskaźników przeliczeniowych, średnią na 1 etat należałoby zmniejszyć do około 8 000 wypożyczeń, przy całkowitym scentralizowaniu prac związanych z gromadzeniem i opracowaniem księgozbioru. Taką liczbę, zgodnie z instrukcją z r. 1975, przyjęto w bibliotekach związkowych. Przy obsadach kilkusobowych wskaźniki będą kształtowały się inaczej, gdyż można wówczas wprowadzić rozkład pracy. Wymaga to jednak odrębnych obliczeń.

Na zakończenie jeszcze raz podkreślam, że zastosowanych przy obliczeniach wskaźników czasu pracy w żadnym wypadku nie można traktować jako norm pracy. W rozwiązaniach jednostkowych, indywidualnych, zniekształciłyby całkowicie obraz pracy pracownika.



Państwowa Naukowo-Pedagogiczna Biblioteka im. Konstantego Dmitriewicza Uszyńskiego w Moskwie – ośrodek bibliografii i informacji pedagogicznej

Jednym z naczelných zagadnień bibliotekarstwa doby współczesnej jest funkcja informacyjna bibliotek. Ich udział w systemie informacji naukowej to kwestia bezsporna. Biblioteki są gestorami znacznie większej ilości dokumentów pierwotnych niż powstałe później od nich ośrodki informacji naukowej. Szczególnie ważną rolę w działalności informacyjnej odgrywają biblioteki specjalne, kompletujące piśmiennictwo jednej lub paru pokrewnych dziedzin względnie obsługujące określony krąg czytelników.

W naszym kraju, w ślad za uchwałą Rady Ministrów nr 35 z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, powierzono bibliotekom specjalnym funkcje bibliotek centralnych. Proces ich tworzenia nie został jeszcze zakończony. Dyscypliną wiedzy, dla której nie powołano dotychczas biblioteki centralnej, jest m.in. pedagogika. W większości europejskich krajów socjalistycznych centralne biblioteki pedagogiczne istnieją od szeregu lat.

O celowości zorganizowania centralnej biblioteki pedagogicznej pełniącej funkcję głównej ksiąźnicy o kompletnym zbiorze dokumentów krajowych i zagranicznych z zakresu dyscyplin pedagogicznych i koordynującej działalność bibliotek, które wchodzą w skład sieci bibliotecznej resortu oświaty, mogą nas przekonać doświadczenia wyróżniające się wśród bibliotek pedagogicznych państw socjalistycznych — Państwowej Naukowo-Pedagogicznej Biblioteki im. Konstantego Dmitriewicza Uszyńskiego w Moskwie.¹ Artykuł niniejszy ma na celu zaprezentowanie osiągnięć tej placówki na polu pracy bibliograficznej i informacyjnej.

Biblioteka im. Uszyńskiego powstała w r. 1944. Jest ona centralną dziedzinową biblioteką w systemie bibliotek naukowych państwa radzieckiego i zarazem jedną z placówek naukowych Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR. Jej profil gromadzenia zbiorów, charakter aparatu informacyjnego, tematyka prac bibliograficznych, treść służby informacyjno-bibliograficznej oraz formy i metody propagowania literatury pedagogicznej pozostają w ścisłym związku z podstawowymi kierunkami badań naukowych Akademii Nauk Pedagogicznych oraz planami rozwoju oświaty i szkolnictwa państwa radzieckiego. Biblioteka aktywnie współdziała z instytutami naukowo-badawczymi poszczególnych republik, z Ministerstwem Oświaty ZSRR i ministerstwami oświaty republik związkowych, z bibliotekami wyższych uczelni pedagogicznych kraju, z instytutami doskonalenia nauczycieli, z rejonowymi gabinetami metodycznymi oraz ze szkołami. Ponadto otacza ona opieką metodyczną okręgowe biblioteki pedagogiczne.

Biblioteka im. Uszyńskiego jest nie tylko centralną ksiąźnicą pedagogiczną, lecz równocześnie stanowi centrum bibliografii pedagogicznej, opracowujące bibliografie retrospektywne i bieżące dotyczące tematyki ogólnopedagogicznej oraz szcze-

¹ E. P. Andrejewa: *Bibliografičeskaja dejatel'nost' Gosudarstvennoj Naučnoj Pedagogičeskoj Biblioteki im. K. D. Ušynskogo*. „Sov. Bibl.” 1976 nr 2 s. 29–36.

gółowych zagadnień wychowawczych i dydaktycznych. Struktura systemu informacyjno-bibliograficznego biblioteki jest zdeterminowana potrzebami korzystających z jej usług pracowników naukowych, reprezentujących dyscypliny pedagogiczne, nauczycieli i wychowawców szkół różnych typów i szczebli względnie placówek wychowawczych, a także przedstawicieli władz oświatowych. Biblioteka partycypuje w rozwoju nauk pedagogicznych przez wydawanie bibliografii o tematyce uwarunkowanej głównymi zadaniami, jakie stoją przed oświatą radziecką, planami prac naukowo-badawczych Akademii Nauk Pedagogicznych oraz programami samokształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Do rzędu najważniejszych bibliografii bieżących, opracowywanych i wydawanych przez bibliotekę, należy „Literatura po pedagogičeskim naukam i narodnomu obrazovaniju”. Zapoczątkowana w r. 1944 jako część składowa materiałów informacyjnych Akademii Nauk Pedagogicznych, wychodzi samodzielnie od r. 1951, najpierw jako rocznik, a już od r. 1952 jako kwartalnik.² Bibliografia ta rejestruje krajowe piśmiennictwo pedagogiczne — książki, broszury, artykuły z prac zbiorowych oraz najważniejszych czasopism centralnych. Bibliografia ma układ systematyczny, obejmuje literaturę z zakresu pedagogiki ogólnej, specjalnej, pedagogiki wieku przedszkolnego i szkolnego, psychologii wychowawczej, historii wychowania, metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów, a także prace dotyczące organizacji szkolnictwa i oświaty radzieckiej oraz kształcenia i doskonalenia kadr nauczycielskich. Od roku 1975 bibliografia ogranicza ilość książek i artykułów dotyczących problemów szkolnictwa wyższego i zawodowego, gdyż piśmiennictwu o tej tematyce poświęcone są odrębne bibliografie bieżące: „Novosti literatury i dokumentacji po problemam vyššej školy” oraz „Novosti otcestvennoj literatury po voprosam profesionalno-techničeskogo obrazovanija”. Fakt ten nie umniejsza wartości bibliografii „Literatura po pedagogičeskim naukam...”, której celem jest ujęcie pełnego zbioru najważniejszych pozycji literatury naukowej i metodycznej z zakresu pedagogiki. Na łamach tej bibliografii dokumentowane są wszystkie publikacje naukowo-badawcze instytutów Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR oraz pedagogicznych instytutów naukowo-badawczych republik związkowych, naukowe i metodyczne prace pedagogów-naukowców, działaczy oświatowych oraz czołowych nauczycieli i wychowawców. Biblioteki pedagogiczne oraz biblioteki wyższych uczelni wysoko oceniają tę bibliografię, stanowiącą ważne źródło informacji w pracy z czytelnikiem.

Drugim ważnym członem bieżącej bibliografii pedagogicznej, opracowywanej i wydawanej przez Bibliotekę im. Uszyńskiego, jest bibliografia wychodząca od r. 1955 co kwartał, a od r. 1974 co miesiąc, nosząca tytuł: „Novyje knigi po pedagogike i narodnomu obrazovaniju zarubiežnych stran”. Bibliografia ta jest na terenie Związku Radzieckiego najpełniejszym informatorem o światowym piśmiennictwie pedagogicznym. W ciągu minionego 10-lecia uwzględniła ona 11 tys. zagranicznych publikacji.

Biblioteka im. Uszyńskiego propaguje literaturę pedagogiczną przez systematyczne zamieszczanie informacji o nowościach wydawniczych na łamach czołowych czasopism pedagogicznych, takich jak: „Sovetskaja pedagogika” i „Narodnoje obrazovanie”. Biblioteka utrzymuje także żywe kontakty z zagranicznymi bibliotekami pedagogicznymi, zwłaszcza z centralnymi bibliotekami pedagogicznymi krajów socjalistycznych, oraz z Międzynarodowym Biurem Wychowania UNESCO. Przejawem tych kontaktów jest m.in. opublikanie przez UNESCO opracowanych przez Bibliotekę bibliografii do następujących tematów: „Równouprawnienie

² N. A. Ziniewicz. 50 let sovetskoj pedagogičeskoj bibliografii. „Sov. Bibl.” 1968 nr 2 s. 3—15.

dzievcząt i kobiet w zakresie możliwości kształcenia się", „Ekonomika oświaty w Związku Radzieckim”, „Środowisko społeczne i rozwój osobowości dziecka”.

Biblioteka ma też poważny dorobek w dziedzinie opracowania bibliografii pedagogicznej retrospektywnej. Jej dziełem jest wydawnictwo: *Bibliografia pedagogiczna za lata 1924—1949*. Dotychczas z zaplanowanych czterech ukazały się trzy tomy: tom 1 za lata 1924—1930 w r. 1967, tom 2 za lata 1931—1935 w r. 1970, tom 3 za lata 1936—1940 w r. 1973. Tom 4 za lata 1941—1949 wyjdzie w najbliższym pięcioleciu. Ponadto w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Bibliotece opracowana została bibliografia zawartości głównego przedrewolucyjnego czasopisma pedagogicznego „Russkaja Szkoła” 1890—1917. Tu także powstaje „Bibliografia prac Akademii Nauk Pedagogicznych”. Wydano zestawienia za lata 1944—1957, 1958, 1959—1962. Obecnie bibliografia ta ukazuje się w formie rocznika. Biblioteka opracowała i wydała dwukrotnie (1969, 1973) obszerną bibliografię osobową traktującą o życiu i działalności Nadieždy Krupskiej, jednej z czołowych przedstawicieli pedagogiki radzieckiej. Obecnie trwają prace nad bibliografią osobową podmiotowo-przedmiotową poświęconą patronowi Biblioteki, wybitnemu pedagogowi rosyjskiemu z XIX w., Konstantemu Uszyńskiemu. Zamierzeniem autorów tej bibliografii jest skompletowanie nie tylko piśmiennictwa rosyjskiego i radzieckiego, lecz również zagranicznego. W wyniku kwerendy rozesłanej w tej sprawie do zagranicznych bibliotek pedagogicznych zgromadzono kompletny wykaz prac Uszyńskiego, łącznie z informacjami o datach wszystkich wydań w różnych językach, oraz bogate zestawienie literatury światowej o jego życiu, działalności i teorii pedagogicznej.

Ważnym nurtem pracy bibliograficznej Biblioteki im. Uszyńskiego jest publikowanie adnotowanych bibliografii zalecających. Uwzględniają one piśmiennictwo o charakterze naukowym, popularnonaukowym i metodycznym, a dotyczą aktualnych zagadnień pedagogicznych. Bibliografie te, adresowane przede wszystkim do nauczycieli i wychowawców, obejmują problemy interesujące również pedagogów polskich. Publikacje tego typu w ciągu ostatniego 10-lecia osiągnęły 42 tytuły. Oto niektóre z nich: *Praca dydaktyczno-wychowawcza w nauczaniu początkowym*, *Środki techniczne i nauczanie programowane w powszechnej szkole średniej*, *Psychologia uczenia się*, *Prawne kształcenie ucznia*. Biblioteka opracowuje też poradniki bibliograficzne dla rodziców. Należy tu m.in. poradnik pt. *Wychowanie dzieci w rodzinie*, uwzględniający pozycje naukowe i popularnonaukowe z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii, medycyny i prawa.

Wszystkie wymienione wyżej bibliografie trafiają do rąk czytelnika-nauczyciela, pedagoga-naukowca, przedstawiciela władz oświatowych, studenta, ojca lub matki, za pośrednictwem okręgowych bibliotek pedagogicznych, bibliotek domów nauczyciela oraz rejonowych gabinetów metodycznych, z którymi to instytucjami Biblioteka im. Uszyńskiego utrzymuje stałe kontakty. Do placówek tych przysyła ona również informatory o wystawach tematycznych, jakie organizuje co roku z okazji nauczycielskich konferencji sierpniowych. Oto tematy niektórych ekspozycji z ostatnich lat: „Szkoła przyszłości powstaje dzisiaj”, „Rola szkoły, rodziny i społeczeństwa w wychowaniu komunistycznym”, „Doskonalenie procesu dydaktyczno-wychowawczego”. Informatory zawierają dokładne spisy książek i innych materiałów eksponowanych na wystawach. Biblioteka organizuje też wystawy okolicznościowe z okazji ważnych wydarzeń w życiu państwa.

Aktywne uczestnictwo Biblioteki im. Uszyńskiego w rozwoju nauk pedagogicznych i w doskonaleniu nauczycieli nie ogranicza się do działalności wydawniczo-bibliograficznej i propagandowej. Placówka ta jest ważnym ośrodkiem informacji służącym ogromnej rzeszy nauczycieli, naukowcom, pracownikom władz oś-

wiatowych i innym osobom zgłaszającym się osobiście lub korespondencyjnie. Rocznie udziela się ok. 30 tys. informacji bibliograficznych. Przeważają kwerendy z zakresu pedagogiki, lecz aparat informacyjny biblioteki, złożony z księgozbioru ogólnoinformacyjnego, katalogów bibliotecznych i kartotek bibliograficznych, umożliwia pracę informacyjną adekwatną do różnorodnych potrzeb czytelników. Biblioteka dysponuje zaktualizowanymi systematycznie kartotekami bibliograficznymi. Są to:

1) kartoteka z zakresu nauk pedagogicznych, w której zgromadzono opisy bibliograficzne książek, artykułów z prac zbiorowych, czasopism i gazet za okres przedrewolucyjny i radziecki (ok. 400 tys. kart);

2) kartoteka uwzględniająca materiały ustawodawcze odnośnie oświaty radzieckiej (60 tys. kart);

3) kartoteka z opisami artykułów z zagranicznych czasopism pedagogicznych (50 tys. kart).

W pracy z czytelnikiem ważnym źródłem informacyjnym są obok kartotek wszystkie, wymienione uprzednio, drukowane bibliografie pedagogiczne. Liczba kwerend kierowanych do Biblioteki z każdym rokiem wzrasta, a ich tematyka staje się coraz bardziej skomplikowana. Kwerendy napływają nie tylko z różnych stron państwa radzieckiego, lecz i z innych krajów, zwłaszcza socjalistycznych. Biblioteka ta, jako placówka pełniąca w Związku Radzieckim funkcję centralnej biblioteki z zakresu dyscyplin pedagogicznych, stara się odpowiadać w sposób optymalny na skierowane do niej pytania, udzielać pełnych informacji bibliograficznych, a często także rzeczowych. Optymalizacji tych usług mają służyć podjęte ostatnio przez grupę pracowników Biblioteki im. Uszyńskiego badania nad efektywnością istniejącego w niej systemu informacyjnego.



W rocznicę Rewolucji Październikowej

Konkurs zorganizowany przez TPPR i Miejską Bibliotekę Publiczną w Łodzi

Konkurs dla bibliotekarzy bibliotek publicznych Łodzi, Zgierza i Pabianic na najciekawszą imprezę biblioteczną o treściach związanych z rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej lub z przyjaźnią, sojuszem, współpracą gospodarczą i kulturalną Polski i ZSRR został ogłoszony na kilka tygodni przed obchodami — terminem organizacji imprez był okres 29 X — 20 XI 1975 r.

Do konkursu zgłosiło się 17 bibliotek publicznych, w tym 3 dzielnicowe: Łódź-Sródmieście, Łódź-Polesie, Łódź-Górna, 2 miejskie biblioteki w Zgierzu i Pabianicach, 6 rejonowych bibliotek dla dzieci i młodzieży i 6 bibliotek rejonowych dla dorosłych.

Konkurs zorganizowany był przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Ludwika Waryńskiego i łódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który ufundował pierwszą nagrodę w postaci wyjazdu do ZSRR oraz przeznaczył 5 tys. złotych na wyróżnienia. W założeniach konkursu leżało ukierunkowanie inicjatywy i pomysłowości bibliotekarzy na oryginalność formy opartą o współpracę z aktywnym bibliotecznym, na wykorzystanie środków audiowizualnych, na ekspozowanie elementów dyskusyjnych. Kryteria oceny uwzględniały też frekwencję, rodzaj i poziom wystaw towarzyszących.

Wśród imprez konkursowych przeważały wieczornice poetyckie i literackie. Przygotowano ich dziewięć. Zorganizowano także trzy konkursy, dwa odczyty połączone z otwarciem ciekawych ekspozycji oraz w jednym przypadku — z wyświetlaniem przezrocz, w drugim — z odtworzeniem nagrania magnetofonowego. Odczytom towarzyszyły krótkie, lecz rzeczowe dyskusje. Ponadto odbyły się trzy imprezy bardzo rozbudowane, o charakterze montażu. Jedną z nich zdobyła nagrodę pierwszą (4 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Bałuty), obie pozostałe uzyskały pierwsze wyróżnienia (9 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Górna, Biblioteka Dzielnicowa Łódź-Sródmieście).

Impreza nagrodzona pierwszą nagrodą nosiła tytuł „Jak dobrze, że przyjaźń jest na świecie”. Na szczególne podkreślenie zasługuje jej oryginalna forma — trzon główny imprezy stanowiły relacje czytelników o ich korespondencyjnych kontaktach z dziećmi i młodzieżą Kraju Rad. Bardzo interesujące fragmenty tych wypowiedzi to informacje o życiu codziennym i szkolnym radzieckich przyjaciół, ich zainteresowaniach i pasjach osobistych. Z wypowiedzi tych wynikało, iż nawiązanie znajomości z mieszkańcami Rygi, Moskwy, Wilna, Astrachania, Kowna w dużym stopniu przyczyniło się do wzajemnego wzbogacenia i poszerzenia wiedzy z zakresu filmu, teatru, literatury, malarstwa. Pośrednim tego dowodem była prezentacja materiałów uzyskanych drogą wymiany z przyjaciółmi. Poszczególne wypowiedzi połączone z „podróżą po mapie Związku Radzieckiego” przeplatano występami artystycznymi, również w wykonaniu czytelników biblioteki. Na program złożyły się recytacje, tańce oraz utwory na skrzypce, flet i wiolonczelę

* Relacją o ubiegłorocznej inicjatywie łódzkiej redakcja pragnie zachęcić Czytelników do wypowiedzi na temat imprez i obchodów organizowanych przez biblioteki w roku bieżącym.

Czajkowskiego, Rachmaninowa i Chaczaturiana, poprzedzone krótką informacją o życiu i twórczości tych kompozytorów.

9 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Górna przygotowała dwuetapową imprezę czytelniczą (12 i 19 listopada) składającą się z montażu literacko-muzycznego, zgaduj-zgaduli oraz wystawy o tematyce związanej z rocznicą Rewolucji Październikowej i sojuszem Polski z ZSRR. Uzupełnieniem pierwszego spotkania było „łańcuskowe” opowiadanie bajki rosyjskiej przez najmłodszych uczestników, a uzupełnieniem drugiego — odtworzony z płyt fragment przemówienia W. I. Lenina, przetłumaczony i objaśniony przez bibliotekarkę.

Impreza Biblioteki Dzielnicowej Łódź-Śródmieście pt. „Dorobek kulturalny Kraju Rad” miała rozbudowany program. Połączył on w sposób ciekawy spotkanie z choreografem leningradzkim, Borysem Ejfmonem, pracującym przy inscenizacji baletu „Gajane” Chaczaturiana w Teatrze Wielkim, z fragmentami filmów *Koncert gwiazd* i *Spacer po Moskwie*, z mini-konkurem dotyczącym poezji radzieckiej oraz refleksjami aktywistów bibliotecznych na temat literatury i malarstwa radzieckiego. Specjalne urozmaicenie imprezy stanowiły bogata wystawa ze zbiorów czytelników oraz kiermasz książek. Konferansjerkę prowadził członek Koła Przyjaciół Biblioteki.

Wśród wyróżnionych znalazła się także 5 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Polesie. Na zorganizowanej przez nią wieczornicy członkinie Koła Miłośników Książki czytały ciekawsze fragmenty artykułów z prasy polskiej, traktujące o kulturze ZSRR i współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim (z czasopism „Przyjaźń”, „Kraj Rad”, „Perspektywy”, „Płomyk”, „Świat Młodych”, „Na przełaj”). Ilustracją do tego przeglądu były przerywniki w formie lądnie i z dużą swobodą recytowanych wierszy poetów radzieckich i polskich, tańce rosyjskie, stare pieśni oraz nagrania muzyczne odtworzone z taśmy magnetofonowej. Oprawę stanowiła wystawa ph. „Niechaj wiecznie trwa ta przyjaźń”.

6 RBP dla Dorosłych Dzielnicy Śródmieście przygotowała imprezę w oparciu o aktyw Koła Przyjaciół Biblioteki przy współpracy Klubu „Zarzewie” RSM „Bawełna”. Dużego nakładu pracy kilku czytelników wymagało opracowanie oryginalnych zaproszeń wyciętych na kształt sylwetek prezentujących stroje ludowe republik radzieckich. Pytania konkursowe rozdawano uczestnikom w ludowych „babkach” z drewna. Czteroetapowy konkurs „czytelnicy kontra klubowicze” przeplatały recytacje wierszy Majakowskiego, fragmentów prozy Gorkiego oraz ballady Bułata Okudźawy. Atrakcją była niespodzianka — pomysł „pozdrowień” od Walentyny Tiereszkowej, przesyłającej kilka charakterystycznych dla kuchni rosyjskiej przepisów kulinarnych. Całość uzupełniała projekcja przezroczy prezentujących najciekawsze miasta radzieckie.

Na wystawach zorganizowanych przez wyróżnione biblioteki obok związanej z tematem literatury eksponowano zebrane obiekty filumenistyki i filatelistyki radzieckiej, widokówki, foldery, wyroby ludowe rosyjskie, samowary, fajanse, płyty, fotosy aktorów, odbitki kserograficzne zdjęć i listów radzieckich przyjaciół — wszystko ze zbiorów czytelników.

19 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Bałuty eksponowała wydawnictwa z Międzynarodowej Wystawy Książki — Moskwa 1975, wypożyczone z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, zaś 2 RBP dla Dorosłych Dzielnicy Śródmieście — przekłady powieści polskich na język rosyjski oraz publikacje polskie wydane w ZSRR w czasie II wojny światowej, wypożyczone z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wielkim walorem imprez konkursowych były ich części artystyczne wykonane przez aktyw bibliotek. Tylko w trzech przypadkach przy organizacji wieczornic

poetyckich skorzystano z pomocy zawodowych aktorów, przy czym i tu, obok ich występów, włączono także występy młodzieży ze szkoły współpracującej z placówką bądź występy zespołu artystycznego Osiedlowego Domu Kultury „Żubardź”, z którym współdziałali czytelnicy.

Najciekawszą z prelekcji wmontowanych w spotkania konkursowe była prelekcja red. J. Szperkowicza, korespondenta PAP, przedstawiona na imprezie Klubu MPiK. Sugestywna relacja z podróży po Syberii, a zwłaszcza opowieść o kontaktach z interesującymi ludźmi budującymi tam szlaki komunikacyjne i wydobywającymi cenne surowce, wywołała ożywioną dyskusję.

Najciekawsze nagranie to odtworzona z taśmy magnetofonowej audycja radiowa na temat spotkania z polskimi przyjaciółmi radzieckiego lotnika, Saszy Kuzniecowa, ukrywanego w czasie II wojny światowej przez grupę robotników i działaczy komunistów w Łodzi. Prezentował ją w 2 RBP dla Dorosłych Dzielnicy Śródmieście czytelnik — Ludwik Spruch, uczestnik Wielkiej Rewolucji Październikowej i Budowniczy Polski Ludowej, który wystąpił z krótkim wspomnieniem związanym z udziałem Polaków w rewolucji.

Warte wzmianki są również sympatyczne kulinarne urozmaicenia imprez, przygotowane przez czytelników i bibliotekarzy: szklanka herbaty z samowara, szklanka kwasu ruskiego czy miniaturowa kanapka z kawiozem.

Trwałym materiałem pokonkursowym są scenariusze imprez:

„Nie czytaliście, to posłuchajcie” — 5 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Polesie;

„Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół” — 8 RBP dla Dzieci i Młodzieży Dzielnicy Górna;

„Bliski nieznan kraj” — 6 RBP dla Dorosłych Dzielnicy Śródmieście.

Scenariusze te, powielone, mogą stanowić cenną pomoc dla bibliotekarzy, przede wszystkim jako propozycje konkretnych imprez, ale także jako materiał inspirowany.

Wyróżnione imprezy konkursowe, zarówno omówione powyżej, jak i pozostałe — dzięki dużym walorom poznawczym w istotny sposób mogły przyczynić się do poszerzenia wiadomości o historii, kulturze i gospodarce Kraju Rad. Zorganizowane przez bibliotekarzy w przeważającej mierze bez żadnych finansowych świadczeń, przy bardzo aktywnym udziale czytelników i członków kół przyjaciół bibliotek były z równie dużym zainteresowaniem odbierane przez licznie zgromadzonych uczestników.

Nauczyciel-bibliotekarz organizatorem dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”

Tradycyjnie obchodzona w listopadzie dekada książki „Człowiek — Świat — Polityka” jest świetną okazją do wykorzystania literatury społeczno-politycznej w pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole.

Hasło „Człowiek — Świat — Polityka” jest atrakcyjne, humanistyczne, samo zaś pojęcie literatury społeczno-politycznej możemy rozumieć bardzo szeroko. Głównie opieramy się na lekturze, która uczy myślenia politycznego, rozumienia człowieka, jego miejsca w świecie, uwarunkowań społecznych, nie musimy jednak rezygnować przy tym z rodzajów takich jak publicystyka, reportaż, pamiętnik, literatura piękna, a nawet sensacyjno-przygodowa. Formy pracy z książką warto łączyć z wykorzystaniem prasy, radia, telewizji czy filmu.

Organizując dekadę książki społeczno-politycznej nauczyciel-bibliotekarz powinien ściśle współdziałać z wychowawcami klas i organizacjami młodzieżowymi. Warto tu zwrócić uwagę na możliwość nakreślenia planu długofalowej pracy w oparciu o książkę społeczno-polityczną, zwłaszcza jeśli uprzednio zapewni się odpowiednią liczbę lektur.

Przed przystąpieniem do szczegółowego planowania pracy warto zorientować się, jakie są plany innych placówek (biblioteka publiczna, pedagogiczna, domy kultury, KMPiK, Dom Książki), np. jakie przewiduje się wystawy, kiermasze, dyskusje, spotkania z ciekawymi ludźmi itd.

Biblioteka szkolna gromadzi systematycznie literaturę społeczno-polityczną. Z uwagi jednak na stosunkowo szybsze niż w innych działach dezaktualizowanie się książek, należy dość często dokonywać selekcji i uzupełniać ten dział księgozbioru w sposób przemyślany i planowy. Pomoc stanowią tu adnotowane katalogi literatury społeczno-politycznej, śledzenie na bieżąco publikacji i recenzji z tego zakresu, dobrze zorganizowany warsztat służby informacyjno-bibliograficznej i prawniczy przepływ informacji między biblioteką a nauczycielami wszystkich przedmiotów.

W ramach prac przygotowawczych należy wybrać tematykę szczegółową, opierając się na realnych możliwościach doboru lektury dostępnej dla uczniów. Oto przykładowe tematy: przyjaźń między narodami, tradycje walki rewolucyjnej, człowiek i środowisko, kraje Trzeciego Świata, narodziny władzy ludowej, nasze miejsce w świecie, Polska jutra, kultura i oświata w Polsce Ludowej.

Wybrany temat może być opracowany w sposób bardzo różnorodny. Ponieważ chodzi nam o spopularyzowanie książek dość trudnych dla młodzieży i mało znanych, warto zorganizować wystawę książki, wykorzystując m.in. wydawnictwa albumowe. Następnie można zachęcić do lektury wybranych pozycji przez odczytywanie fragmentów, organizowanie pogadanek, dyskusji i konkursów.

W dekadzie książki „Człowiek — Świat — Polityka” w pracy wychowawczej w szkole możemy wykorzystać następujące formy:

- systematyczne gromadzenie i udostępnianie uczniom i nauczycielom materiałów informacyjno-bibliograficznych z zakresu literatury społeczno-politycznej;

● systematyczne gromadzenie literatury społeczno-politycznej, staranne jej opracowanie, prowadzenie na bieżąco katalogu rzeczowego i kartotek tematycznych oraz popularyzowanie tej literatury wśród uczniów;

● dokonanie przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów, wspólnie z bibliotekarzem, wyboru kilku atrakcyjnych pozycji, które mogą służyć do pogłębienia wiedzy, a równocześnie wdrażać do czytania literatury społeczno-politycznej;

● zachęcanie młodzieży do prenumeraty książek z Klubu „Człowiek — Świat — Polityka”;

● przeprowadzenie lekcji wychowawczych i zajęć z wychowania obywatelskiego w oparciu o literaturę społeczno-polityczną;

● udział młodzieży w imprezach organizowanych w innych placówkach, np. wycieczka do księgarni, na wystawę, do innej biblioteki;

● dyskusja nad wybraną książką;

● spotkanie z autorem lub działaczem poprzedzone poznaniem określonej literatury i przygotowaniem do dyskusji;

● konkursy na temat poszczególnych książek lub tematów, które trzeba opracować w oparciu o wybraną lekturę;

● pebliscyt na najpopularniejszą książkę z określonego zestawienia.

Bogactwo tematów i literatury jest tak duże, że trudno narzucić określone formy, tematy czy tytuły, zwłaszcza że muszą one być dostosowane do możliwości środowiska i zasobów księgozbioru. Poprzestańmy na kilku przykładach:

1. *Polska — Człowiek — Świat — Polityka*

Wystawa mająca na celu ukazanie Polski na tle problemów współczesnego świata, zachęcenie do lektury wybranych pozycji. Ekspozujemy mapę konturową Polski, na jej tle umieszczamy kartoniki z widokówkami różnych regionów kraju oraz opisy bibliograficzne książek, które znajdują się w bibliotece, a dotyczą wspomnianych rejonów. Na stole poniżej prezentujemy wybrane książki lub artykuły w czasopismach.

Hasło: *Człowiek* rozwijamy w następujących tematach: nauka, praca, wypoczynek.

Nauka — materiały na temat rozwoju oświaty w Polsce Ludowej, tradycji naukowych, wybranych sylwetek współczesnych naukowców. Można wyodrębnić również dział poświęcony racjonalnym metodom uczenia się.

Praca — zdjęcia w wydawnictwach albumowych prezentujące ważne obiekty przemysłowe względnie wyeksponowanie kilku wybranych zawodów. W dziale tym warto również przedstawić poradniki dotyczące wyboru zawodu.

Wypoczynek — materiały ilustrujące, co w Polsce zrobiono, by zapewnić wypoczynek dzieciom, młodzieży i dorosłym, a także książki, które mogą zachęcić do aktywnego wypoczynku, np. seria 500 zagadek, „Zrób to sam”, zbiory opisów zabaw i rozrywek, przewodniki turystyczne itd.

Pod hasłem: „*Świat — Polityka*” dobieramy materiał ilustrujący miejsce Polski w świecie, np. kontakty gospodarcze, kulturalne, inicjatywy polityczne, osiągnięcia sportowe.

2. *Ochrona naturalnego środowiska człowieka*

Dobieramy książki z zakresu ochrony przyrody. wykorzystujemy piękne wydawnictwa albumowe, popularyzujemy zwierzęta i rośliny chronione. Ukazujemy problem zanieczyszczeń przemysłowych i walki z nimi, przedstawiamy rozwiązywanie tych problemów w Polsce i na świecie.

3. *Wędrowki reportera*

Wykorzystując naturalne w młodym wieku zainteresowanie światem i literaturą przygodową, można zorganizować z okazji dekady książki społeczno-politycznej imprezę pod hasłem: „Wę-

drówki reportera". Może ona pogłębić zainteresowania czytelnicze młodzieży. W pierwszym etapie przygotowujemy wystawę problemową literatury geograficznej, politycznej, reportażowej dotyczącej wybranych krajów. Następnie wybieramy reporterów-sprawozdawców. Przygotowują oni imprezę na podstawie lektury książek i czasopism, przy pomocy środków audio-wizualnych itp. Zadaniem reportera jest przedstawić wybrany kraj w interesujący sposób. Reporter może wykorzystać nagrania piosenek, prezentować przezroczą, współpracować z grupą kolegów, którzy np. zaśpiewają piosenkę, wygłoszą wiersz, przedstawiać inscenizację, zainicjują ciekawą zabawę.

Impreza może być pomyślana jako konkurs błyskawiczny (np. reporter w ciągu 10 minut prezentuje „swój” kraj, a jury dokonuje oceny) lub jako cykl imprez poświęconych poszczególnym krajom. Może to być wówczas wieczorek z typowymi zabawami, tańcami, piosenkami, regionalną potrawą, krótką prelekcją itp. Reporterzy powinni spełnić określone warunki, np. ukazać kontakty Polski z danym krajem, zachęcić uczestników imprezy-konkursu do lektury wybranych pozycji książkowych lub artykułów w czasopismach.

Istnieje dużo możliwości artakcyjnego zorganizowania w szkole dekady książki społeczno-politycznej, jeśli tylko dostrzeżemy bogactwo problemów zawartych w haśle:

„Człowiek — Świat — Polityka”.

PIOTR CHORYŃSKI

Poznań

O kształceniu użytkowników informacji naukowej w szkole

Przygotowanie uczniów szkół wszystkich typów do umiejętnego korzystania ze źródeł informacji jest jednym z najważniejszych zadań stojących przed naszym szkolnictwem zarówno obecnie, jak i w perspektywie wprowadzenia powszechnej szkoły średniej. Problem ten jest tym bardziej istotny, że świat przeżywa prawdziwą „eksplozję informacyjną — rewolucji naukowo-technicznej towarzyszy gwałtowny wzrost ilości wydawanych corocznie materiałów informacyjnych. Wspomnieć można tylko, że co roku wydawnictwa polskie publikują około 11 tys. tytułów książek. Na świecie ukazuje się rocznie ponad 60 tys. tytułów książek z dziedziny nauk ścisłych i stosowanych, w dziesiątkach tysięcy czasopism ukazuje się do 5 milionów artykułów, różnego typu przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe wydają rocznie ponad 500 tys. katalogów, prospektów i instrukcji.

Biorąc pod uwagę fakt, że do podstawowych zadań stawianych przed zreformowaną szkołą średnią należeć będzie nie tyle podanie uczniom ściśle określonego, zamkniętego zasobu wiadomości, ile przygotowanie ich do samodzielnego zdobywania wiedzy, ciągłego dokształcania się i doskonalenia zawodowego, problem orientowania się w gąszczy materiałów informacyjnych, docierania do pozycji najważniejszych i najistotniejszych jest sprawą niezwyklej wagi. Obecnie w trakcie opracowywania programów szkoły dziesięcioletniej sprawa ta powinna być rozpatrzona z należącej jej uwagą.

Na określenie działań prowadzonych przez biblioteki szkolne i przez nauczycieli różnych przedmiotów, a zmierzających do wyposażenia uczniów w umiejętność korzystania z katalogów bibliotecznych, bibliografii i innych źródeł informacji, używa się różnych określeń. Mówi się o przysposobieniu bibliotecznym, czytelnictwem, kształceniu użytkowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicz-

nej. Bardzo często tych samych pojęć używa się dla określenia różnych treści oraz działań o całkowicie odmiennym charakterze¹. Dlatego też do podstawowych zadań w tej dziedzinie należy ujednolicenie terminologii i przypisanie odpowiednim terminom adekwatnych im treści.

Działalność prowadzona przez szkołę w zakresie przygotowania użytkowników informacji naukowej rozpoczyna się w szkole podstawowej, a kończy w klasach maturalnych szkół średnich. W okresie tym można wydzielić trzy etapy tej działalności, różniące się w sposób zasadniczy tak przekazywanymi treściami, jak i stosowanymi formami pracy:

1. Przysposobienie czytelniczo-biblioteczne,
2. Podstawy samokształcenia i techniki pracy umysłowej,
3. Kształcenie użytkowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Przysposobienie czytelniczo-biblioteczne ma charakter propedeutyczny. Odbywa się w szkole podstawowej w klasach V—VIII, program uwzględnia jego treści w dziale: Czytelnictwo i podstawy samokształcenia. Zgodnie z założeniami tegoż programu jego realizacją winni się zajmować nauczyciele języka polskiego przy wykorzystaniu biblioteki szkolnej jako warsztatu pracy. Do głównych zadań stawianych przed przysposobieniem czytelniczo-bibliotecznym należy zapoznanie uczniów z zasadami samokształcenia oraz z podstawowym materiałem informacyjnym bibliotek — katalogami alfabetycznym i rzeczowym. Pewne elementy umiejętności składających się na przysposobienie czytelniczo-biblioteczne powinny być wdrażane przez nauczycieli uczniom klas I—IV w procesie nauczania początkowego.

Podstawy samokształcenia i techniki pracy umysłowej. Kształcenie tych umiejętności odbywać się powinno w szkole średniej i stanowić kontynuację przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego w zakresie zapoznawania uczniów z podstawowymi zasadami i techniką pracy umysłowej. Wdrażaniem uczniów do samokształcenia powinni zajmować się nauczyciele wszystkich przedmiotów, współdziałając ściśle w tej pracy z bibliotekarzem szkolnym i nauczycielami języka polskiego.

Kształcenie użytkowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej powinno być prowadzone przez bibliotekarza szkolnego, wykorzystującego w trakcie zajęć bibliotekę szkolną jako warsztat pracy dydaktycznej. Do podstawowych zadań stawianych przed tymi zajęciami należałoby utrwalanie umiejętności posługiwania się katalogami bibliotek, zaznajamianie z innymi źródłami informacji, zapoznawanie ze strukturą, zadaniami i działaniem sieci inte.

Ze względu na fakt, że w artykule tym chodzi przede wszystkim o przesłedzenie, jak wygląda obecnie przygotowywanie uczniów do korzystania ze źródeł wiedzy i jakie są jego perspektywy w przyszłej szkole dziesięcioletniej, szczególnie nacisk położono na zagadnienie kształcenia użytkowników informacji naukowej. Właściwa odpowiedź na to pytanie wymaga przynajmniej pobieżnego przesłedzenia miejsca, jakie ten problem zajmuje w obowiązujących i w projektowanych dla szkoły dziesięcioletniej programach szkolnych.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sprawa zagadnień wchodzących w skład przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego, realizowanego w klasach V—VIII szkoły podstawowej. Obowiązujący program szkolny² uwzględnia je w dziale „Czytelnictwo i podstawy samokształcenia”:

¹ Romana Łukaszevska użyła terminu: *Przysposobienie biblioteczne* na określenie przygotowania uczniów klasy IV liceum ogólnokształcącego na zajęciach fakultatywnych do wykonywania zawodu bibliotekarza (R. Łukaszevska: *Przysposobienie biblioteczne*. „Poradnik Bibliotekarza” 1970 nr 9/10 s. 264—266).

² Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej. Język polski. Klasy V—VIII. Warszawa 1971 s. 80.

w klasie V: budowa książki, posługiwanie się słownikiem wyrazów obcych, ćwiczenia w dokonywaniu właściwego wyboru książki;

w klasie VI: uproszczony opis bibliograficzny, ćwiczenia w posługiwaniu się katalogami alfabetycznym i rzeczowym, encyklopedią, słownikiem wyrazów obcych i bliskoznacznych;

w klasie VII: ćwiczenia w notowaniu wybranego materiału z wypisów i czasopism, gromadzenie materiału z czasopism w związku z określonym tematem, wiadomości o powstawaniu książki, dalsze ćwiczenia w posługiwaniu się encyklopedią i słownikami;

w klasie VIII: wyszukiwanie książki na dany temat w katalogu rzeczowym, próby samodzielnego gromadzenia materiałów z czasopism, dalsze wiadomości z historii książki oraz ćwiczenia w posługiwaniu się encyklopediami i słownikami.

Biorąc pod uwagę propedeutyczny charakter przysposobienia czytelniczobibliotecznego, realizowanego w szkole podstawowej, należy uznać materiał zawarty w programie za w pełni wystarczający do przekazania uczniom podstawowych wiadomości i umiejętności praktycznych. Istotnym problemem jest zapewnienie właściwej realizacji tych części programu, które niejednokrotnie są opuszczane przez nauczycieli polonistów. Pamiętać należy także, że podstawowym warunkiem właściwej realizacji tych partii programu jest dobrze funkcjonująca biblioteka szkolna oraz doskonale zorganizowana współpraca z bibliotekarzem szkolnym. Mógłby on pomóc nauczycielom języka polskiego w przeprowadzaniu ćwiczeń praktycznych. Wydaje się jednak, że nieuzasadnione byłoby zlecanie bibliotekarzowi całego cyklu lekcji na poziomie szkoły podstawowej. Biorąc pod uwagę sytuację panującą w większości szkół, można przewidzieć, że nie mógłby się on z tego w pełni wywiązać. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że zagadnienia wchodzące w skład problematyki przysposobienia czytelniczobibliotecznego nie mogą być realizowane tylko przez nauczycieli języka polskiego na wydzielonych w tym celu godzinach, lecz powinny być także włączane w tok zajęć prowadzonych przez nauczycieli innych przedmiotów.

Program przysposobienia czytelniczobibliotecznego w szkole podstawowej można uznać za zadowalający, natomiast o wiele gorzej wygląda sytuacja tej problematyki w programach szkół średnich. W licealnym programie języka polskiego³ pojawiają się tylko sporadycznie wiadomości dotyczące kształtowania umiejętności pracy umysłowej, nie występują natomiast zagadnienia związane z przygotowaniem uczniów do korzystania z informacji naukowej. Instrukcja programowa dla liceum ogólnokształcącego o profilu humanistycznym⁴ także nie uwzględnia tej problematyki. Pewne elementy interesujących nas zagadnień występują w programie zajęć fakultatywnych dla grupy humanistycznej⁵. Wśród form pracy program wymienia „ćwiczenia w przygotowywaniu materiałów do referatów i innych prac problemowych” oraz „ćwiczenia w korzystaniu z katalogów, bibliografii, przypisów i ustępów w dziełach naukowych i beletrystycznych”. Nie trzeba oczywiście dodawać, że taka sytuacja jest niezadowalająca, a pogarsza ją jeszcze fakt, że programy nauczania innych przedmiotów także uwzględniają te zagadnienia w minimalnym stopniu.

Próba wprowadzenia problematyki informacji naukowej do szkół było zarządzeniem ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z r. 1971 w sprawie wytycznych programowych w zakresie przygotowania uczniów szkół średnich do korzystania

³ Program nauczania liceum ogólnokształcącego Język polski. Klasy I–IV. Warszawa s. 63.

⁴ Instrukcja programowa dla liceum ogólnokształcącego. Profil humanistyczny (filologiczny). Warszawa 1973 s. 58.

⁵ Program nauczania liceum ogólnokształcącego (Tymczasowy). Zajęcia fakultatywne w klasie IV. Grupa humanistyczna. Warszawa 1970 s. 21.

z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej⁶. Na mocy tych wytycznych w ramy realizowanego w szkole programu języka polskiego winny być włączone zadania wiążące się z problematyką inte., a nauczyciele winni wdrażać uczniów do praktycznego korzystania z powszechnie dostępnych środków przekazu wiedzy i kultury oraz do samodzielnego zdobywania informacji. Biorąc pod uwagę fakt, że problematyka zawarta w wytycznych nie została w terminie późniejszym włączona bezpośrednio do programów szkolnych, warto przypomnieć, jakie zagadnienia tam uwzględniono:

w klasie I: rodzaje informacji, zadania informacji naukowej, ćwiczenia w bibliotece związane z poszukiwaniem informacji;

w klasie II: sposoby poszukiwania informacji w katalogach oraz w kartotekach zagadnieniowych;

w klasie III: rodzaje bibliografii, elementy opisu bibliograficznego;

w klasie IV: działalność służb informacyjnych w bibliotekach i ośrodkach informacji oraz główne założenia organizacyjne sieci inte.

Przedstawione wytyczne Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego budzą pewne wątpliwości:

1. Nie precyzując dokładnie materiału programowego utrudniają jego prawidłową realizację.

2. Nie zawierają nawet ogólnej informacji o ilości godzin przeznaczonych na realizację poszczególnych partii programu.

3. Odpowiedzialnym za bezpośrednią realizację wytycznych czynią nauczycieli języka polskiego, nie uwzględniając roli bibliotekarza szkolnego, który jest jedyną osobą w szkole średniej mogącą we właściwy sposób przeprowadzić te zajęcia.

4. Materiał przeznaczony do omówienia w klasie II powinien być raczej wprowadzony do cyklu zajęć w klasie I, gdyż stanowi podsumowanie i uzupełnienie zajęć przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego, prowadzonego w szkole podstawowej.

Wszystkie przedstawione tutaj względy sprawiły, że w znacznej części szkół na terenie kraju zagadnienia te nie były wcale realizowane, w innych natomiast wprowadzano problematykę inte w sposób fragmentaryczny, często uzależniony od osób prowadzących zajęcia⁷. Dowodem różnego rozumienia „ducha wytycznych” mogą być opublikowane już po ich ukazaniu się materiały pomocnicze dla bibliotekarzy szkolnych i nauczycieli zajmujących się w szkole kształceniem użytkowników informacji. Praca M. Foryś, M. Klimek, J. Zaciury *Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna w programie szkolnym*⁸, opublikowana przez IKNiBO w Szczecinie, stanowi optymalne rozwinięcie wytycznych i wydaje się, że może być interesującą propozycją szczegółowego programu inte w przyszłej szkole dziesięcioletniej. Inne zadania postawili sobie J. Szambelan i J. Pielachowski, autorzy pracy opublikowanej w Poznaniu. W *Przysposobieniu bibliotecznym uczniów*⁹ przedstawili oni program minimalny. Biorąc pod uwagę faktyczne miejsce interesującej nas problematyki we współczesnej szkole polskiej, a więc i dane mówiące o niepełnym realizowaniu przysposobienia czytel-

⁶ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego" 1971 nr 1B-13 poz. 84.

⁷ K. Chaciewicz: *Przygotowanie uczniów do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1972 nr 7/8 s. 245–247; J. P ó ź n i a k: *Program informacji w szkole. W: Informacja pedagogiczna. Materiały z sympozjum poświęconego „Roli informacji naukowej w kształceniu, dokształcaniu i doskonaleniu nauczycieli”*. Szczecin 1976 s. 75–84.

⁸ M. Foryś, M. Klimek, J. Zaciura: *Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna w programie szkolnym*. Szczecin 1975.

⁹ J. Pielachowski, J. Szambelan: *Przysposobienie biblioteczne uczniów. Materiały pomocnicze dla bibliotekarzy szkolnych*. Poznań 1975.

nico-bibliotecznego w szkole podstawowej, zestawili materiały, które w stosunkowo krótkim czasie pozwalają zapoznać uczniów szkół średnich z warsztatem biblioteczo-bibliograficznym i drogami zdobywania informacji.

Poddający krytycznej ocenie usytuowanie problematyki informacji naukowej w obowiązujących programach szkolnych mogli oczekiwać, że o wiele więcej miejsca poświęci się jej w opublikowanych propozycjach programu dziesięcioletniej szkoły średniej. Niestety, nie stało się tak. Nie został opracowany oddzielny program przedmiotu, którego realizacja byłaby zadaniem bibliotekarza szkolnego, a w programie języka polskiego¹⁰ pojawiły się zagadnienia występujące dotychczas w programie szkoły podstawowej, tylko minimalnie poszerzone. Interesującej nas problematyki nie uwzględniają w sposób zadowalający także programy nauczania innych przedmiotów.

Wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem dziesięcioletniej szkoły średniej ma być nie tyle przekazanie uczniom określonego zasobu wiadomości, ile przygotowanie ich do samodzielnego zdobywania wiedzy, można przedstawić kilka sugestii dotyczących miejsca i roli problematyki informacji naukowej w przyszłej szkole średniej.

1. W klasach IV—VII powinien obowiązywać propedeutyczny kurs przysposobienia czytelniczo-bibliotecznego łączący wiadomości z zakresu techniki pracy umysłowej z uczeniem korzystania z podstawowych źródeł wiedzy: słowników, encyklopedii, książek popularnonaukowych, czasopism, a także z katalogów bibliotecznych i kartotek zagadnieniowych. Pod względem formalnym powinien on być włączony do programu języka polskiego, z tym że jego elementy należałoby także uwzględnić w programach nauczania innych przedmiotów. W realizacji tego programu bibliotekarz szkolny spełniałby funkcję pomocniczą, polegającą na przygotowaniu nauczycielowi języka polskiego warsztatu pracy i na współdziałaniu z nim w przeprowadzaniu niektórych ćwiczeń.

2. W klasach VIII—X powinny być prowadzone dwa cykle zajęć uwzględniające:

a) Kształcenie użytkowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Dla realizacji tych zajęć powinien być opracowany specjalny program, charakteryzujący dokładniej niż obowiązujące obecnie wytyczne Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego problematykę zajęć i zawierający orientacyjny przydział godzin na omówienie poszczególnych jego partii. Realizacją programu powinien zajmować się bibliotekarz szkolny współdziałający ściśle z nauczycielami innych przedmiotów, którzy w tok zajęć wprowadzaliby ćwiczenia praktyczne polegające na wdrażaniu do korzystania z różnych źródeł wiedzy.

b) Podstawy samokształcenia i techniki pracy umysłowej.

Elementy tego cyklu powinny występować w programach wszystkich przedmiotów nauczania, z tym że szczególnie uwzględnione powinny zostać w programie języka polskiego. Warto zastanowić się także nad możliwością realizowania wybranych elementów tego programu przez nauczycieli-wychowawców klas na zajęciach z wychowania.

3. Należy w najbliższej przyszłości podjąć powszechną dyskusję nad kształtem oddzielnego programu kształcenia użytkowników informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Sprawa ta wzbudza najwięcej kontrowersji, mimo iż wszyscy zainteresowani zgadzają się, że jest to problem nadzwyczaj istotny dla przyszłej, powszechnej, dziesięcioletniej szkoły średniej.

¹⁰ Program nauczania języka polskiego w klasach IV—X. Wstępna wersja programu dla dziesięcioletniej szkoły średniej opracowana w Instytucie Programów Szkolnych. „Polonistyka” 1976 nr 2.

O działalności opiekuńczo-wychowawczej biblioteki w szkole podstawowej

W miarę umacniania się ustroju socjalistycznego następuje wzrost znaczenia funkcji opiekuńczych państwa wobec społeczeństwa w wielu dziedzinach życia. W związku z tym rozszerzeniu ulegają również zadania opiekuńcze szkoły jako jedynej instytucji skupiającej ogół dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Zakres opieki szkoły wobec uczniów jest szeroki, dotyczy bowiem stwarzania wychowankom optymalnych warunków wszechstronnego rozwoju.

Przedmiotem rozważań podjętych w tym artykule będzie głównie opieka odnosząca się do rozwoju intelektualnego i moralno-społecznego uczniów — opieka wychowawcza, w której sprawowaniu może mieć udział biblioteka szkolna. Operuje ona księgozbiorem, w którym tkwią potencjalne możliwości rozwijania zainteresowań i zamiłowań czytelniczych, pobudzania rozwoju intelektualnego, moralnego, sfery uczuciowej i motywacyjnej uczniów. Książka bowiem, jak wskazują liczne badania, może spełniać w życiu młodzieży wiele różnych funkcji: profilaktyczną, kompensacyjną, kreatywną i inne. Może więc pomóc w zachowaniu lub odzyskaniu równowagi psychicznej, może zaspokajać potrzebę rekreacji, psychicznie aktywnego wypoczynku, potrzebę zapomnienia o powszednich drobnych troskach i kłopotach, potrzebę ucieczki w inny świat, doznawania różnorodnych wrażeń i emocji, wreszcie potrzebę rozładowania i złagodzenia napięć i konfliktów wewnętrznych.

Funkcje te może spełniać jednak tylko książka celowo dobrana dla czytelnika, odpowiadająca aktualnie jego stanowi psychicznemu, jego potrzebom. Polecenie takiej lektury wymaga oprócz znajomości książek również znajomości czytelnika. Dyskretne kierowanie czytelnictwem to istotny element pracy opiekuńczo-wychowawczej. Uzupełnieniem, a często nawet podstawą jej jest otoczenie młodocianego czytelnika troską, życzliwością, serdecznością, aktywizowanie i uspołecznianie go w pracy na terenie biblioteki i poza nią, w powiązaniu z zagadnieniami czytelnictwa.

Poza tym dla prowadzenia pracy opiekuńczo-wychowawczej niezbędne jest odpowiednie pomieszczenie biblioteczne: obok magazynu i wypożyczalni — czytelnia, w której pod okiem nauczyciela-bibliotekarza mogliby uczniowie samodzielnie pracować, wdrażając się do racjonalnej techniki pracy umysłowej, i uczestniczyć aktywnie w zespołowych zajęciach czytelniczych.

Obecnie mimo zróżnicowanych i na ogół niezadowalających warunków materialnych, w jakich pracują biblioteki szkolne, większość bibliotekarzy ma osiągnięcia wychowawcze, możliwe dzięki szeroko stosowanej indywidualizacji w pracy z czytelnikiem oraz dzięki współdziałaniu z nauczycielami i środowiskiem pozaszkolnym.

Uczniowie jako czytelnicy biblioteki w szkole podstawowej

Nauczyciel-bibliotekarz stara się objąć opieką wychowawczą wszystkich uczniów w szkole. Przy współpracy z nauczycielami i rodzicami kieruje ich czytelnictwem, wdraża do racjonalnej pracy z książką i czasopiśmem oraz do korzy-

stania nie tylko z biblioteki szkolnej, lecz również z bibliotek publicznych i innych.

Kształtując kulturę czytelniczą, przygotowuje do samokształcenia i do aktywnego odbioru treści nadawanych przez różne środki masowego przekazu; wspomaga w ten sposób rozwój umysłowy i społeczny ogółu dzieci i młodzieży w szkole. Szczegółowej jednak jego opieki wymagają:

● dzieci uzdolnione, które szybciej czy też wcześniej opanują dany poziom umiejętności, a zatem dzieci, których rozwój intelektualny (i nie tylko) przebiega szybciej; dzieci, które osiągają szczególnie dobre wyniki w jakiejś dziedzinie działalności, które wykazują wyższe od przeciętnych zdolności do produkowania wytworów oryginalnych, mające określone możliwości twórcze;¹

● dzieci, które spotykają w szkole niepowodzenia; przez niepowodzenia szkolne rozumie się nie tylko ujawniony czy nie ujawniony brak postępów w nauce, ale brak zainteresowania się dziecka nauką szkolną, niechęć do niej wyrażającą się w „lenistwie” i braku ambicji; „niepowodzenia szkolne to coś więcej niż druzgoczość i więcej niż ujawnione czy nie ujawnione słabe postępy uczniów, jest to stan, w jakim znalazło się dziecko na skutek niespełnienia wymagań szkoły”²;

● dzieci tzw. trudne, które wykazują zaburzenia w zachowaniu się; przez pojęcie „zaburzenia w zachowaniu” u dzieci rozumie się „takie zachowanie, które odbiega od modelu (wzorca) zachowania akceptowanego przez dwa środowiska wychowawcze: rodzinę i szkołę; należy jednak podkreślić, że ustalenie modelu zachowania normalnego nie jest łatwe. Niejednokrotnie trudno bowiem określić granicę między zachowaniem normalnym a odbiegającym od normy; dzieci „normalne” bywają niekiedy trudne, zaś dzieci „trudne” różnią się tylko tym od „normalnych”, że potrzebują większej ilości usług wychowawczych czy lekarskich”³.

● dzieci niezdolne lub zaniedbane, o ubogich, nie rozbudzonych zainteresowaniach;

● dzieci rodziców pracujących (czasem na dwie lub trzy zmiany), dzieci o słabszym systemie nerwowym, które męczą przebywanie wielogodzinne w świetlicy w dużych grupach rówieśników, dzieci, które tęsknią do uczuciowych kontaktów z osobami najbliższymi; wśród nich bywają również dzieci z domu dziecka — sieroty rzeczywiste lub społeczne;

● dzieci czytające niechętnie lub wcale (poza obowiązkową lekturą), a także czytające zbyt wiele, bez wyboru, tzw. „pożeracze książek”.

Współpraca z szerszym środowiskiem w realizacji zadań wychowawczych

„Praca biblioteki nad rozwijaniem czytelnictwa w szkole opiera się na współdziałaniu dyrektora szkoły, nauczycieli, bibliotekarza, organizacji młodzieżowych, rodziców i bibliotek pozaszkolnych”⁴.

Formy współpracy są różne, przede wszystkim indywidualne stałe kontakty, wymiana dezyderatów i spostrzeżeń, wspólna analiza jakościowa czytelnictwa uczniów, wspólne organizowanie zajęć mających na celu inspirację czytelnictwa lub wdrażanie uczniów do racjonalnej pracy z książką. Ważnym odcinkiem

¹ J. Reykowski: *Jak kształcić młodzież szczególnie uzdolnioną*. „Nowa Szkoła” 1973 nr. 1.

² J. Konopnicki: *Powodzenia i niepowodzenia szkolne*. Warszawa 1966 s. 14.

³ L. Peska: *Dziecko trudne a książka*. Warszawa 1975 s. 9.

⁴ *Instrukcja o prowadzeniu bibliotek szkolnych*. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1969 nr B-3 poz. 28.

współdziałania biblioteki jest świetlica, w której znajdują opiekę dzieci matek pracujących zawodowo, często na dwie lub trzy zmiany. W świetlicy praca z książką i czasopismem zajmuje poczesne miejsce; spośród dzieci przebywających w świetlicy rekrutują się więc chętni do słuchania baśni, ciekawych opowiadań, do udziału we wszelkich pracach biblioteki. Część dzieci, które muszą wychodzić z domu razem z rodzicami, mimo że lekcje rozpoczynają się później, spędza czas przed lekcjami lub po lekcjach w bibliotece.

„Dzieci te — mówi jedna z bibliotekarek — korzystają często z mojej rady podczas odrabiania lekcji. Chętnie włączają się do wszelkich prac w bibliotece, mimo że nie należą do aktywnych. W naszej szkole jest świetlica, dzieci te wolą jednak atmosferę ciszy i spokoju panującą w bibliotece, proszą więc o pozwolenie im na przebywanie w niej jak najdłużej”.

Dzieci świetlicowe, zwłaszcza te młodsze, siedzą zwykle w bibliotece cichutko, przeglądają „Świerszczyki” i oczekują na serdeczne słowa ze strony bibliotekarza. Innym przykład:

„Dziewczynka zaniedbana, wybitnie brzydka, z przykrą wadą wymowy, nie akceptowana przez grupę, z wyraźnym poczuciem niższej wartości, bardzo zmieniła się i zaczęła osiągać lepsze wyniki w nauce, odkała zaczęła pracować w bibliotece. Stało się to zupełnie przypadkowo — mówi bibliotekarka — nie było akurat tego dnia dyżurnej aktywistki. Ewa jak zwykle sterczała przy ladzie i przglądała się mojej pracy, poprosiłam ją o pomoc i tak już zostało. Powoli dyskretnie odczytyłam ją wielu niemiłych gestów, jak pociągania nosem, ślinienia palców przy przewracaniu kartek i n., zwróciłam uwagę na jej nieswieży kołnierzyk itp. Ewa zaczęła dbać o siebie, równieśnicy zaczęli zwracać się do niej przyjaźnie — po imieniu, dziewczynka nabiera pewności siebie”.

Niektóre dzieci o opinii „trudnych” zachowują się w bibliotece poprawnie i chętnie w niej przebywają, zwłaszcza gdy otrzymują w niej książki szczególnie im odpowiadające lub ogólnie uznane za warte przeczytania. Dzieciom tym bibliotekarz stara się okazać zainteresowanie i życzliwość, nawiązuje z nimi rozmowę o sytuacji przedstawionej w książce i niekiedy w ten sposób dowiaduje się o ich trudnościach. Jeśli bibliotekarzowi uda się pomóc dziecku w jego niepowodzeniach szkolnych bezpośrednio lub pośrednio, przez wskazanie lektury, przychodzi ono następnego dnia i dzieli się z nim swoją radością, zwłaszcza gdy otrzymało dobry stopień lub pochwałę nauczyciela, podczas gdy inne dzieci przyjmują to jako rzecz naturalną. Na terenie biblioteki między dziećmi i bibliotekarzem nawiązują się pewnego rodzaju przyjaźnie i sympatie, oparte na szczerości nie skrepowanej obawą o ocenę w postaci stopnia.

Biblioteka przyciąga uczniów o różnych zainteresowaniach, często bardzo szczególnych — wszelkiego rodzaju kolekcjonerów: zbieraczy ekslibrisów, znaczków pocztowych, fotosów filmowych, modeli samochodów i samolotów, widokówek, reprodukcji, prospektów; miłośników rozwiązywania krzyżówek i in. Uczniowie ci mają na ogół dużą wiedzę w zakresie swojej pasji, pragną ją przez czytelnictwo poszerzać, pogłębiać. Otoczenie ich opieką, okazanie zainteresowania ich zbieractwem, umożliwienie im szerszego podzielenia się wiedzą na jego temat i zaprezentowania posiadanych zbiorów w powiązaniu z literaturą — rozbudza ciekawość innych, a im dostarcza satysfakcji, która może stanowić środek nie tylko stymulujący rozwój, ale także kompensujący pewne braki, zaspokajający np. potrzebę znaczenia i in.

Do biblioteki przychodzą również uczniowie szczególnie uzdolnieni. Uzdolnienia niektórych z nich odkrywa właśnie bibliotekarz, obserwując bacznie czytelnictwo młodzieży i jej zachowanie. Jego to niekiedy zasługą jest zwrócenie uwagi nauczycieli i wychowawców na możliwości uczniów i ich zainteresowania, jego obowiązkiem — wspomaganie rozwoju tych uzdolnień. W większości uczniowie uzdolnieni osiągają dobre wyniki w nauce, mobilizowani przez nauczycieli do udziału w konkursach, olimpiadach, zawodach, do samodzielnego

przygotowywania referatów, do udziału w imprezach szkolnych itp. Są oni częstymi gośćmi w bibliotece, korzystają z pomocy w poszukiwaniach materiałów tekstowych i ilustracyjnych, w zbieraniu i opracowywaniu różnego rodzaju informacji. Bywają również angażowani do świadczeń na rzecz biblioteki. Oto na przykład wypowiedź jednej z bibliotekarek:

„Uczniów uzdolnionych wykorzystuję do recenzowania książek; oni korzystają z pierwszeństwa w wypożyczaniu nowości, ja zyskuję recenzję do stałego kącika pod hasłem „Czytamy -- polecamy”.”

Inna mówi:

„W mojej bibliotece jest wolny dostęp do półek, uczniowie uzdolnieni w zakresie poszczególnych przedmiotów i — co prawie zawsze idzie w parze — czytani w dziedzinie, która ich interesuje, pomagają kolegom w wyborze książek. Niemal na każdej przerwie przy „swoim” regale stoi historyk czy matematyk gotów służyć radą. Moja rola sprowadza się do podsuwania nowości, rozmów na temat przeczytanej lektury.

Uczniowie uzdolnieni wyróżniają się również w konkursach czytelniczych. Są to zwykłe czytelniczki najłepszy i wymagający.

Ciągła i wszechstronna bywa współpraca biblioteki z organizacjami i kołami zainteresowań. Młodzież szuka tu pomocy lub rady potrzebnej przy realizowaniu samodzielnym zadań takich jak przygotowanie apelu, imprezy, referatu, pracy konkursowej itp.

W bibliotece na zasadzie bezpośrednich kontaktów szuka się zresztą rady i pomocy w różnych sytuacjach życiowych. Bibliotekarz udziela nie tylko porad bibliograficznych, rzeczowych czy bibliotecznych, ale również doradza, jak wykonać zadanie, jak się zachować w czasie wystąpień, jaką przyjąć postawę w sytuacjach konfliktowych z nauczycielami, rodzicami lub rówieśnikami.

Przy bibliotece działa zazwyczaj aktyw biblioteczny. Bibliotekarz inspirował jego pracę, służy pomocą oraz kieruje jego zajęciami, dążąc do rozwijania trwałych zamiłowań czytelniczych. Członkowie aktywu sprawują dyżury, uczestniczą w wykonywaniu niemal wszystkich zadań biblioteki. Otaczani są troską i opieką bibliotekarza, który często czuje się odpowiedzialny za ich zachowanie i powodzenie w szkole. Praca z aktywem ułatwia mu wszechstronne poznanie dzieci, daje możliwość wglądu w ich trudności, przyczyny niepowodzeń, a także koleje ich sukcesów. W atmosferze wspólnej pracy, która nie podlega ocenie w stopniach, uczą się dzieci właściwych form zachowania w towarzystwie kolegów i starszych, odpowiedzialnego wykonywania zadań, współgospodarowania. Nawiązują się przy tym związki koleżeństwa i przyjaźni.

Członkowie aktywu bibliotecznego starają się nie tracić bezpośredniego kontaktu z kolegami chorymi (o ile nie ma przeciwwskazań lekarskich w tym względzie) — pełnią funkcję księgonoszy, informują o tym, co się dzieje w szkole, przyczynają notatki z lekcji itp.

Niektóre biblioteki współpracują z opiekunami społecznymi, biorą udział w akcji „Dzieci — dzieciom”. Aktyw biblioteczny zbiera w tym celu książeczki, te szczególnie ciekawe czy wesołe lub te, z których uczniowie już „wyrósł”, aby inne dzieci również mogły się z nimi zapoznać.

Są także przypadki sprawowania przez aktyw biblioteczny opieki nad ludźmi starszymi. Tak na przykład emerytce-bibliotekarce dzieci dostarczały książki oraz załatwiała różne drobne sprawy w czasie jej długotrwałej choroby.

Do pracy w aktywie garną się często dzieci odręczane, wybierają ją także mniej zdolne czy o zamiłowaniach nie dość skryzalizowanych, aby podjąć pracę w kołach zainteresowań. W bibliotece mają one możliwości rozwijania uzdolnień, wypróbowania własnych sił, podejmowania prac, które — jeśli się udają — przełamują poczucie niepełnej wartości.

W pracy opiekuńczo-wychowawczej szkoły przydatne jest współdziałanie bibliotekarza także z rodzicami; przygotowuje on literaturę pedagogiczną na spotkania organizowane przez szkoły, niejednokrotnie bierze w nich aktywny udział, propaguje wybrane książki i czasopisma (np. „Rodzina i Szkoła”), a przede wszystkim informuje rodziców o czytelnictwie ich dzieci, jego wartościach poznawczych i wychowawczych. Zwraca uwagę na funkcję czytelnictwa w ogólnej edukacji młodzieży, prowadzi pogadanki na temat zasad kompletowania biblioteczki domowej itp.

Spośród instytucji pozaszkolnych najbliższą współpracę nawiązuje biblioteka szkolna z biblioteką publiczną, rejonową i klubem osiedlowym⁵. Kontakty są zwykle dwustronne, dotyczą nie tylko przysposobienia czytelniczego uczniów i wymiany obserwacji, lecz również wspólnego organizowania imprez. Współpraca ta ułatwia integrację oddziaływań szkoły i środowiska pozaszkolnego. Biblioteka publiczna stanowi bowiem często płaszczyznę spotkania się dzieci kilku szkół z przedstawicielami różnych środowisk zapraszanych do biblioteki z okazji rocznic i obchodów.

Starsi uczniowie szkół podstawowych korzystają także z innych bibliotek pozaszkolnych, jak np. z biblioteki pałacu młodzieży, z bibliotek zakładowych w miejscu pracy rodziców lub w Komitecie Opiekuńczym szkoły. Dobre rezultaty dają zainteresowanie się bibliotekarza szkolnego czytelnictwem pozaszkolnym uczniów, odwiedzanie zaś tych bibliotek inicjuje niekiedy bliższą współpracę.

Poza wymienionymi instytucjami biblioteka szkolna nawiązuje niekiedy kontakty z takimi organizacjami, jak TPPR, ZBoWiD, Garnizonowy Klub Oficerski, Związek Literatów — są to kontakty stałe lub sporadyczne, najczęściej w związku z organizowanymi imprezami czytelniczymi.

Aktywne korzystanie przez dzieci i młodzież z wypożyczalni i czytelni w godzinach pozalekcyjnych, a także uczestniczenie w imprezach (np. poświęconych książce i jej twórcy) uczy m.in. racjonalnego korzystania z wolnego czasu, kształtuje kulturę czytelniczą i wreszcie stanowi dla dziecka formę opieki, cenną zwłaszcza wówczas, gdy oboje rodzice pracują zawodowo, utrudnia ewentualne ujemne wpływy grup rówieśniczych.

Aktywność bibliotekarza przejawiająca się w pracy opiekuńczo-wychowawczej w środowisku szkolnym i pozaszkolnym, prowadzonej siłami tegoż środowiska, decyduje o stylu pracy biblioteki jako placówki oświatowo-wychowawczej, o jej pozycji, a co za tym idzie i o pozycji nauczyciela-bibliotekarza w szkole i poza nią.

⁵ Por. Z. Porczyńska: *Jak biblioteki szkolne współpracują z innymi bibliotekami m. Łodzi*. „Z doświadczeń Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych” 1972 R. 10 s. 103—109.

System wypożyczeń rodzinnych

Dotychczasowa praktyka bibliotekarska wskazuje, że wielu czytelników wypożycza książki na swoje konto dla członków rodziny, którzy nie są ujęci w ewidencji biblioteki. Celem uchwycenia właściwej liczby czytelników wypożyczalnia IV DBP Wrocław-Fabryczna wprowadziła tytułem próby, w okresie od 1 I do 31 XII 1975 r., tzw. „system wypożyczeń rodzinnych” obok istniejącego już „systemu wypożyczeń indywidualnych”. Polega on na tym, że jeden z dorosłych członków rodziny wypełnia zobowiązanie typu „R” przyjmując na siebie odpowiedzialność materialną i moralną za książki wypożyczone również dla rodziny, co potwierdza własnoręcznym podpisem.

Czytelnik ma prawo do wypożyczenia dla siebie i wymienionych na odwrocie zobowiązania osób po 2 książki. Przykładowo: czytelnik, który przyjmuje odpowiedzialność za żonę i syna, ma prawo do wypożyczenia jednorazowo 6 książek. W tej sytuacji biblioteka zyskuje 2 dodatkowych czytelników w swojej ewidencji.

Wszystkie kieszonki czytelnika (kopertki) wypełnia się na nazwisko czytelnika odpowiedzialnego (liczba kopertek równa jest liczbie książek wypożyczanych zgodnie z regulaminem biblioteki) i opatruje przy znaku „R” kolejnym numerem kopertki, dla ułatwienia kontroli. W tym samym celu przy znaku „R” na zobowiązaniu notuje się liczbę wypełnionych kopertek. Numer ewidencyjny czytelnika „od — do” wpisuje się w miejscu na ten cel przeznaczonym na zobowiązaniu i wszystkich kopertkach danego czytelnika.

Do wymiany książek może zgłaszać się każda z figurujących w zobowiązaniu osób, powołując się na nazwisko czytelnika odpowiedzialnego materialnie.

Na ewidencję czytelników i wypożyczeń składają się 3 kartoteki: I — zobowiązania czytelników w jednym ciągu alfabetycznym rodzinne i indywidualne; II — wolne kopertki tzw. przerwy, również w jednym ciągu alfabetycznym i III — kopertki wypełnione kartami książek wypożyczonych, numerycznie według dat wypożyczeń.

Statystyka czytelnicza i jej zapis nie ulegają zmianie. Zaległe książki egzekwuje się przy pomocy upomnień wysyłanych na nazwisko czytelnika odpowiedzialnego, dzięki czemu koszt upomnień zmniejsza się przynajmniej dwukrotnie.

Po 8 miesiącach eksperymentu z 3200 zapisanych czytelników 16,5% korzysta z systemu wypożyczeń rodzinnych. W stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku liczba czytelników wzrosła o 14,9%. Do przeszłości należą „kolejki” i tłok przy regałach, co jest bardzo korzystne dla czytelników wybierających książki (biblioteka pracuje systemem wolnego dostępu do półek). Skrócone formalności przy zapisie (jeden dowód osobisty i podpis dla kilku czytelników) i możliwość wyboru większej liczby książek działają zachęcająco, równocześnie pojawiają się szerokie możliwości kierowania czytelnictwem, ponieważ łatwiej jest teraz wśród kilku książek „podsunąć” czytelnikowi książkę wartościową, trudniejszą, po której wielu czytelników niezbyt chętnie sięga. W samym procesie wypożyczania unika się pomyłek polegających na włożeniu karty książki do innej kopertki, co zdarzało się, gdy rodzina wypożyczała książki na różne nazwiska i imiona.

Reasumując można przyjąć, że system wypożyczeń rodzinnych jest korzystny zarówno z punktu widzenia czytelnika, jak i z punktu widzenia biblioteki. Wprowadzenie go nie jest kosztowne (pieczętka ze zmienionym nieco tekstem zobowiązania

i druga pieczęć z literą „R”), nie wymaga także zbyt wielkiego nakładu pracy. W każdej bibliotece znajduje się pewna liczba niewykorzystanych kart katalogowych Biblioteki Narodowej. Odpowiednio przecięte nadają się do zaklejenia drugiej strony dotycząc używanych druków zobowiązań. Wystarczy przybić na to pieczętkę z tekstem zobowiązania, co wraz z cięciem i klejeniem zabiera ok. 1 minuty czasu.

„Materiały metodyczne
Wojewódzkiej i Miejskiej
Biblioteki Publicznej
we Wrocławiu” 1975 nr 4



IRENA NOWAK
Katowice

O miłości do ksiąg, to jest Philobiblon

Traktat łaciński Ryszarda de Bury

Ryszard de Bury (1287—1345), bibliofil angielski, biskup, wychowawca następcy tronu, kanclerz, całe życie zajmował się gromadzeniem ksiąg. Swoim umiłowaniami i pasjom dał wyraz w napisanym pod koniec życia dziele *Philobiblon*:

„I żarliwe umiłowanie ksiąg tak potężną ma nad nami władzę, że gardząc wszystkim innym dobrem doczesnym, niczegośmy nie udczuwali, prócz namiętności do ksiąg gromadzenia. Izby więc zamiar nasz należycie został oceniony przez naszych współczesnych i tych, co przyjdą po nich, żeby o ile nas się dotyczy, nikczemne gęby plotkarzy zmusić do milczenia, stworzyliśmy drobny ten traktat, napisany w lekkim sposobie dzisiejszym, albowiem śmiesznością to górnym posługiwać się stylem, jeśli przedmiot jest lekki. I traktat ten (na dwadzieścia podzielony rozdziałów) ulży nadmiarowi miłości naszej do ksiąg, rozpowszechni cel i zadanie gojących naszych usiłowań i szczegóły dzieła naszego w jasny przedstawi sposób. Ponieważ zajmuje się głównie miłością do ksiąg, przeto podobало nam się nadać mu zwyczajem dawnych łacinników greckich tytuł *Philobiblon*.“¹

Według danych z r. 1697 miało być w bibliotekach angielskich i irlandzkich 8 egzemplarzy rękopisu dzieła de Bury'ego. Pierwsze drukowane wydania *Philobiblonu* ukazały się w r. 1473 w Kolonii, w r. 1483 w Spirze u Jana i Konrada

¹ O miłości do ksiąg, to jest *Philobiblon*. Traktat łaciński Ryszarda de Bury. Spolszczył Jan Kasprzowicz. Lwów 1921, s. 4—5.

Husów, w r. 1500 w Paryżu, następnie w Oxfordzie, Londynie i Frankfurcie. W Polsce traktat ten wyszedł w przekładzie Jana Kasprowicza w r. 1921 we Lwowie nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w ilości 1000 egzemplarzy numerowanych.

Myśli de Bury'ego godne są przypomnienia w swym brzmieniu dosłownym w przekładzie wielkiego poety. Wyboru dokonano pod kątem zainteresowań czytelnika — współczesnego bibliotekarza.

Na początku Jan Kasprowicz, sam wielki miłośnik książek, zwraca się wierszem do czytelnika:

*Powierzam twej dobroci, Czytelniku miły,
książeczkę, której karty oby ci sprawiły
ucieczkę, jaka dotąd żyje w sercu mojem,
wtargnąwszy w nie od razu prawdziwym przebojem.*

*Pisana przed wiekami na cnym pergaminie,
przetrwiała burze wieków i chyba nie zginie
już nigdy, bo wszak nigdy nie zbraknie na ziemi
namiętnych dusz, co dłońmi nieomal drżącemi
chwytają dzieło ducha, toną w jego treści
i — kształcie!...*

*O, jak oko precudownie pieści
ta czcionka, ta oprawy mistrzowska robota,
dla której nie szczędzono kosztownego złota!
Te dziwne kopersztychy, te inkunabuły,
te stare drzeworyty jakież oddźwięk czuły
i swą nieudolnością znajdują u człeka,
jeżeli tylko nie jest, jak biedny kaleka,
ślepotą nawiedzony!*

Podzielamy sympatie wielkiego poety i śledzimy wywody de Bury'ego na temat skarbu mądrości znajdującego się głównie w księgach, dociekamy razem z nim, dlaczego książki trzeba nieustannie kupować, czytamy o zaniedbywaniu ich przez „ludkę mniszy”, który „oddaje się teraz wypróżnianiu flaszek zamiast kopiowania rękopisów”, o rozmaitych sposobnościach gromadzenia ksiąg, o korzyściach miłości do nich.

De Bury przytacza gorzką skargę książek, które nie mają właściwego pomieszczenia i niszczone są w zaniedbania:

„Tak to skarżymy się gorzko na gościnę bezprawnie nam odjętą, nie na to, iżby nam potrzebnych nie dano pomieszczeń, jeno że te, które od dawna były naszymi, w gwałtownej odebrano nam drodze, tak że dzisiaj legiwamy na posadzce, tarzamy się po ziemi, rozmaite znosimy cierpienia,, grzbiet nasz i boki obrabia choróbstwo”²

W „Skardze ksiąg na wojnę” mowa jest o tym, że przynosi ona księgom więcej szkód niż wszystkie inne plagi ziemi.

Zaiste nie ma godnego bólu dla dostatecznego oplakiwania ksiąg wszelakich, które dzięki okolicznościom wojny zmarniały na całym świecie.”³

Interesujące są wywody na temat, dlaczego trzeba się starać o doskonalenie ksiąg gramatycznych:

„Przepisujemy zatem, aby wielce uważać na znaczenie wyrazów obcych, jako i na poprawne ich pisanie, na etymologię, na prozodię i składnię, jak z nienasyconą ciekawością uczymy się tego u starych gramatyków.”⁴

² Tamże, s. 23.

³ Tamże, s. 38.

⁴ Tamże, s. 53.

Skarży się autor na czytelników, którzy nie wykazują szacunku dla książek, oraz udziela rad i wskazówek, jak obchodzić się z książkami i utrzymywać je w porządku. Bardzo ostro rozprawia się z czytelnikami niechliwnymi:

„Paznokcie ma pełne cuchnącego brudu, czarnego jak sadza, i nimi oto zaznacza sobie dogadający mu ustęp z książki. Rozdziela pomiędzy rozmaite kartki niezliczoną ilość słomek z wystającymi końcami, aby istny siennik przypominał mu to, czego pamięć jego zachować nie zdoła. (...) Nie wstydi się, śmierzdel taki, jeść owoców i sera nad otwartą książką albo każe spacerować szklance to po jednej, to po drugiej stronie, a nie mając swej dziadowskiej sakwy pod ręką, pozostawia w książce resztki obiadu. Gada bez przerwy, zajmuje czas kolegom nieustannym szczeniem i racząc ich kupą zdań, wszelkiego pozbawionych sensu, opluwa śliną książkę otwartą, położoną na kolanach.”⁵

Pisanie na książkach, niszczenie ich to problem, z jakim spotykają się nie tylko współcześni bibliotekarze. De Bury pisze:

„Istnieją też bezwstydni młodzi ludzie, którym szczególnie należałoby zakazać dotykania się książki, zaledwie bowiem nauczyli się odcyfrowywać litery, a bawią się w nieszczęśliwych komentatorów tych tomów przecudnych, które im powierzono, a gdzie dawniej szeroki był margines naokoło tekstu, widać obecnie połowny alfabet albo jakąś inną bezwstydność, tak jak przedstawia się ich wyobraźni, jak ją w czelności swej maluje cyniczny pióro. Tam jakiś łacinnik, tam sofista, tam inny niedowarzony jakiś pisarek próbuje zręczności swego pióra i w ten sposób widzimy bardzo często, że najpiękniejsze księgi tracą wartość i pożyteczność.”⁶

Autor udziela wskazówek dotyczących konserwacji książek:

„Zauważywszy jakieś uszkodzenie książki, trzeba temu zaradzić jak najspieszniej, nie bowiem nie rozszerza się szybciej niż dziura, a rozdarcie zaniedbane na chwilę da się później naprawić z lichwą.”⁷

Podaje również szczegółowe wskazówki dotyczące organizacji wypożyczeń:

„Jeśli uczeń świecki czy duchowny — dla obu jednaką żywymy przychylności — zjawi się, ażeby wypożyczyć książkę, strażnicy mają zobaczyć, czy taka książka w podwójnym istnieje egzemplarzu, a jeśli tak jest, mogą ją wypożyczyć za poręką, która według ich oceny powinna przewyższać wartość księgi. Natychmiast sporządzą też pismo, zawierające tytuł pożyczanej księgi, daną porękę, nazwisko odbiorcy oraz dzień i rok, w którym wypożyczenie doszło do skutku. Jeśli żądanej książki nie ma w dwóch egzemplarzach, nikomu pożyczyc jej nie wolno, prócz uczniakom w wzmiankowanym domu, a i w tym wypadku pod wyraźnym warunkiem, iż książka żadną miarą nie wyjdzie poza gmach czy salę. (...) Jeśli przypadkiem księga zaginie, czy to wskutek śmierci, kradzieży, oszustwa czy niedbalstwa, wówczas ten, któremu zginęła, jego opiekun lub też wykonawca ostatniej jego woli płaci cenę księgi i otrzymuje w zamian swoją porękę. Jeśli dozorca w ten czy owy sposób dostanie jakiś podarunek, nie wolno mu go zużyć na nic innego, jak tylko na naprawę i utrzymanie książek.”⁸

Gdy zestawimy daty, rychło wyobraźnia przywiedzie nam przed oczy ten typ ksiąg, które skrywamy dziś w skarbcach bibliotek jako zabytki nie mające ceny. A przecież równocześnie nieodparcie nasuwa się podobieństwo — i wówczas, i dziś — losu książki współczesnej, której skarga, sformułowana przez dzisiejszego obrońcę, zawierałaby identyczny sens. Tyle tylko, że sam obrońca nie musiałby dopominać się o społeczne uznanie. De Bury z goryczą napisał:

„... gdybyśmy lubili polować na zwierza, rzucać kości i chodzić koło białogłów, może by nas traktowali łaskawiej”.⁹

⁵ Tamże, s. 84—85.

⁶ Tamże, s. 86.

⁷ Tamże, s. 86.

⁸ Tamże, s. 92—93.

⁹ Tamże, s. 96.

Zakochani w księgach

„Cześć starym księgom, najmniejszy ich szczątek
Wart miejsca w świętej skarbnicy pamiątek”

Z wiersza *Ex-libris* Wiktora Gomulickiego

Bibliofilskie abecadło

● **BIBLIOFILSTWO** (z gr. *biblós* — książka, *philéo* — kocham) — miłośnictwo, znawstwo i zbieractwo przekazów piśmienniczych (rękopisy, stare druki, książki oraz ekslibrisy) z jednej lub kilku dziedzin wiedzy, uprawiane w aspekcie walorów treściowych i typograficzno-edytorskich, takich jak rodzaj czcionki, oprawy, ilustracje itp. W szerokim znaczeniu — poszanowanie książki, dbałość o jej staranne wydanie, przechowywanie, wykorzystanie. Terminu tego pierwszy użył angielski kardynał Ryszard de Bury (1287—1345), w dziele *Philobiblon*, przełożonym na polski przez Jana Kasprowicza pt. *O miłości do ksiąg* (wyd. 1921)

● **DO PIERWSZYCH BIBLIOFILÓW** w starożytności zalicza się króla Asyrii Assurbanipala (VII w. pne.), twórcę okazałej biblioteki w Niniwie. Rozszerzenie bibliofilstwa wiąże się ściśle z wynalazkiem druku.

● **DZIAŁALNOŚĆ ZORGANIZOWANA** ruchu bibliofilskiego przypada na pierwszą połowę XIX w.; powstają towarzystwa bibliofilskie w Anglii (1812), we Francji (1820), później w USA i w innych krajach europejskich. Od roku 1950 ukazuje się w Wiedniu międzynarodowe czasopismo „Der Bibliophil”, od r. 1963 działa w Paryżu międzynarodowa organizacja bibliofilska, wydająca własny biuletyn.

● **DZIEJE BIBLIOFILSTWA W POLSCE**, datujące się od przełomu średniowiecza i renesansu, ukształtowały się wyraźnie z końcem XV w. na gruncie rozwoju sztuki drukarskiej. Nurt ten reprezentuje wtedy głównie duchowieństwo, magnaci, patrycjat miejski (przykładem — zbiory Jana Długosza, Zbigniewa Oleśnickiego, Andrzeja Krzyckiego, Jana Dantyszka, Erazma Ciołka). Dużą rolę odgrywał w różnych okresach mecenat królewski, szczególnie Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, Wazów, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego. W okresie oświecenia wielkie zasługi położyli bracia Załuscy, twórcy „Biblioteki Rzeczypospolitej, Załuskich zwanej”, liczącej ponad 300 tys. książek. W czasie rozbiorów, poza zbiorami prywatnymi, najważniejszą publiczną inicjatywą o bibliofilskim rodowodzie stała się biblioteka hrabiego Maksymiliana Ossolińskiego, fundatora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Wśród wybitnych kontynuatorów tej idei zapisały się nazwiska Tadeusza Czackiego, Edwarda Raczyńskiego (Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu), Adama Tytusa Działyńskiego (Biblioteka Kórnicka), Czartoryskich, Krasińskich, Potockich.

● **FORMY ZORGANIZOWANE** przyjęło bibliofilstwo polskie po odzyska-

niu niepodległości w r. 1918. W latach 1921—1927 powstało 10 towarzystw bibliofilskich: w Warszawie — Towarzystwo Bibliofilów Polskich (1921—1938, pierwszy prezes T. Rulikowski), w Krakowie — Towarzystwo Miłośników Książki (1922), we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Toruniu i innych miastach — Towarzystwa Przyjaciół Książki. Odbływały się ogólnopolskie zjazdy bibliofilskie, wydawano czasopisma — „Exlibris” — pismo poświęcone bibliofilstwu polskiemu (zał. 1917 przez F. Biesiadeckiego we Lwowie, od 1924 organ TMK w Krakowie) i „Silva Rerum” — miesięcznik TMK w Krakowie (od 1924).

● **Order Białego Kruka** — wyróżnienie honorowe za zasługi dla bibliofilstwa i pięknej książki, nadawane od r. 1930 przez Kapitułę O.B.K. przy Towarzystwie Miłośników Książki w Krakowie. Otrzymali je przed II wojną światową — F. Biesiadecki, S. Demby, K. Piekarski, J. Grycz, A. Birkenmajer, francuski bibliofil — J.L. Barthou, krakowski wydawca W. Anczyc, introligatorzy-artysty A. Jahoda, A. Semkowicz, B. Lenart.

● **Po wojnie** ruch bibliofilski najwcześniej reaktywował się w Krakowie, w oparciu o dawne TMK, potem w innych miastach, jednakże z braku sprzyjającej atmosfery do r. 1958 były to inicjatywy sporadyczne i krótkotrwałe. W roku 1958 powstało w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Książki, które od r. 1969 ma statutowe prawo tworzenia oddziałów terenowych. Współczesne bibliofilstwo rozwija się w bliskim powiązaniu z bibliotekarstwem i księgarstwem (współpraca z Kołami Przyjaciół Bibliotek, z Klubami Miłośników Książki przy księgarniach Domu Książki i przy niektórych okręgach SBP). 31 III 1974 r. odbyła się w Łodzi narada krajowych towarzystw bibliofilskich, na której powołano ich komitet porozumiewawczy, ustanowiony dla ożywienia ruchu bibliofilskiego przez sta-

łe kontakty i wymianę doświadczeń między poszczególnymi towarzystwami.

● **ŹRÓDŁA INFORMACJI FAKTOGRAFICZNYCH:** obszerne hasła „Bibliofilstwo” w *Encyklopedii wiedzy o książce* (Ossolineum 1971) i w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* (Ossolineum 1976); artykuły: Janusza Dunina *Organizacje bibliofilskie w Polsce* w „Informatorze Bibliotekarza i Księgarza na rok 1972” oraz Andrzeja Kłossowskiego *Ruch bibliofilski w PRL* w „Informatorze Bibliotekarza i Księgarza na rok 1977” (wyd. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich). Bezpośrednie wypowiedzi, wspomnienia, refleksje, dotyczące przede wszystkim lat międzywojennych — w książkach napisanych przez najwyższej rangi bibliofilów: *55 lat wśród książek. — Wspomnienia. Wrażenia. Rozważania* Jana Michalskiego (Ossolineum 1950) i *Moje życie z książką* Zuzanny Rabskiej (t. 1,2 — Ossolineum 1959, 1965), z których pochodzi większość cytatów w niniejszym feletonie.

Zakres spraw składających się na historię polskiego bibliofilstwa — idei skutecznie przyczyniającej się do zachowania świadectw narodowej tradycji kulturalnej — czeka na swego monografistę. Byłaby to pasjonująca opowieść o książkach i o ludziach. W feletonie natomiast nie szukajcie systematycznego wykładu — jest to swobodne spojrzenie „z lotu ptaka” na swobodnie wybrane przykłady. Nie szukajcie też nazwisk bibliofilów współczesnie hołdujących swojej pasji — wypływa to po części z asekurantwa (z „pasjonatami” lepiej nie zadzierać), po części z niedoskonałości wszelkiej oceny spraw, które życie wciąż jeszcze zmienia i wzbogaca.

Piękny nałóg

Chadzanie śladami wielkich miłośników nigdy nie grozi nudą, jakkolwiek bowiem potoczyłyby się sprawy, na pew-

no zetknęliśmy się z autentyzmem ludzkich przeżyć. Bibliofilstwo jedni nazywali swoją wielką miłością, inni pasją, jeszcze inni nalogiem i na pewno nie było tu „niewiernych” i niezaangażowanych uczuciowo. Już kardynał de Bury niemal jedwabnymi zwrotami sławiący w *Philobiblonie* doskonałość ksiąg, gdy idzie o ich niszczyteli, grzmiał zgola po świecku:

„Widzieliście może tego rodzaju lekko-myślnego chłystka, jak postępuje sobie bawian ten przy czytaniu, jak zimną w czasie mrozu z zakatarzonym i mokrym siada nosem, jak nie myśli o tym, aby go wytrzeć i plugawymi smarkami nie zapaskudzić książki przed nim leżącej. Ze też, Panie Boże, zamiast książki nie dano mu raczej fartucha i ścierki [...] Ba, w ferworze wymachuje rękami, opiera się na książce i po krótkim rozkoszowaniu się wiedzą w długą zapada drzemkę, a potem, budząc się i naciągając brwi, mietosi marginesy książki, nie bez malej dla tej książki szkody...”

A oto jego niezbyt, niestety, pochlebna opinia o kobietach:

„Poza nielicznymi szlachetnymi wyjątkami kobiety nie mają pojęcia o bibliofilstwie. Książka nie znaczy dla nich wiele więcej niż gazeta, składają ją, gniotą, przewracają [...] Nie należy nigdy im powierzać wyjętego z półki zwanej relikwiarzem tomiku, na widok którego serce rośnie z radości. Otworzyłyby go łamiąc mu grzbiet. Najlepszy mąż może oddać żonie klucz od kasy ogniотrwałej, ale nie powinien nigdy dawać jej klucza od biblioteki” (!)

Nie chcielibyśmy uprawiać cytologii, któż jednak lepiej niż sami zakonchani w książkach wyrazi istotę swoich dla nich uczuć. Najśluszniej więc będzie oddać im głos.

JAN MICHALSKI (1876—1950), nauczyciel języka polskiego i łaciny w warszawskich szkołach, później pracownik Ministerstwa WRIOP oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, był nieprzeciętnym człowiekiem i bibliofilem. We wstępie do jego wspomnień (*55 lat wśród książek*) prof. Wacław Borowy, również bibliofil, wybitny literaturoznawca, pisze:

[Jan Michalski] „już od młodych lat musiał zarabiać na życie, a później nigdy nie „piastował” godności pozwalającej na szybkie zbieranie pieniędzy. Przeciwnie: przez

całe prawie życie pracował jako nauczyciel. A zbiory, do których doszedł, to nie jakaś kolekcynka curiosów, ale biblioteka obejmująca około czterdziestu tysięcy tomów, i to jakich! Wśród starych druków polskich były w niej rzeczy, które stanowiły sensację dla bibliografów. Jego dział polonistów osiemnastowiecznych porównywano z analogicznym działem Biblioteki Jagiellońskiej. Jego mickiewicziana porównywano ze zbiorami ksiązek Muzeum Mickiewiczowskiego w Paryżu. To, co miał z literatury o Słowackim, ustępowało w kompletności chyba tylko zbiorom Ossolineum. A było tam jeszcze mnóstwo innych działów [...]

[...] Czym się te imponujące wyniki przy takiej skromności tłumacza? — Jan Michalski miał serce otwarte nie tylko dla książek, ale i dla ludzi [...]. Weredyk, nigdy nie szukający słów gładkich, umiejący zawsze ostro skarcić niegrzeczność czy kretyństwo, umiał przecież zawsze okazać współczucie ludzkie zmartwieniom każdego człowieka. Tym rysem swojej natury wzbudzał Michalski zaufanie, podobnie jak „handlowy” respekt wzbudzał swoją świetną orientacją w stopniu rzadkości, a więc i w ocenach książek. Znałca i człowiek zyskiwał w ten sposób warunki zupełnie wyjątkowe dla powiększania swojej biblioteki.

Sam Jan Michalski dla „żyłki” bibliofilskiej znalazł takie oto ciekawe porównanie:

„Kolekcjonowanie książek starych, zarówno jak wszelkich „antykwów” pod wielu względami przypomina myślistwo. Wyprawy, tropienie, podchody, pułapki, trawy, szczęście etc., oto co upodabnia zbieracza do myśliwego [...]”.

ZUZANNA RABSKA (1888—1960), pisarka, współorganizatorka i działaczka warszawskiego Towarzystwa Bibliofilów, córka Aleksandra Kraushara — historyka, varsavianisty, bibliofila, wyznaje:

„...miłośnictwo książek mam we krwi, w duchu [...]. W miarę jak upływało życie, jasne dla mnie było, iż nic nie zastąpi radości posiadania własnych książek.”

JAN KASPROWICZ powiada wręcz: „Bibliofilstwo to nieuleczalny nałóg. Błada temu, kto raz wpadnie w jego szpony. Straci majątek, czas i przyjaciół.” (!)

Dodajmy od razu, że Kasprowicz, który swoje zbiory gromadził i uzupełniał latami (posiadał m. in. rzadką kolekcję biblii), był ich najwyższej próby znawcą. Za dowód niech posłuży — cytowana za Z. Rabską — relacja

Zdzisława Dębickiego, poety i bibliofila, zaprzyjaźnionego z autorem *Księgi ubogich*, ze wspólnego zwiedzania Biblioteki Watykańskiej:

„Z fenomenalną erudycją charakteryzował epokę, z której pochodziła każda księga [...]. Wymieniał oficynę księgarską, w której była tłoczona, i rok jej wydania. Miał o każdej księdze więcej danych niż przewodnik w sutannie, który nam towarzyszył.”

Przykłady można by łatwo mnożyć, dochodząc do identycznej konkluzji: prawdziwe bibliofilstwo nie ma nic wspólnego z chwilową zachcianką, z przejściową modą czy fantazją. Ukształtowane na gruncie humanistycznych potrzeb, rozwijające się dzięki stale pogłębianej wiedzy o przedmiocie i dzięki wytrwałości, odsłania przed zbieraczem wciąż nowe horyzonty, które pociągają go tak, jak pociągają alpinistę coraz trudniejsze górskie szczyty.

Wśród ludzi

Poczet polskich bibliofilów obfituje w nazwiska luminarzy literatury, sztuki, nauki. Niezależnie od różnicy zainteresowań, charakterów, warunków życia, tworzą oni wielką rodzinę, wpisana trwale w historię kultury.

Prawdziwym kultem książki nasycone było nie tylko życie, ale i pisarstwo Stefana Żeromskiego. W powieści *Promień* czytamy:

„Zbiór starych książek, panie dzieju — mówił bibularz trzęsąc rękami — to nie księgarnia, to nie skład druku, to żywy organizm, zrozumiałe przemawiający. Każda z tych książek ma swoją historię i dla człowieka, co dłużej na nią patrzy a myśli, ma dziwny urok i wzbudza szacunek.”

Przez karty książek Jana Michalskiego i Zuzanny Rabskiej przewijają się korytów wybitnych postaci, osobiście autorom znanych. Są wśród nich m. in. historycy literatury tej miary co Piotr Chmielowski i Ignacy Chrząnowski, krytycy literaccy — Aureli Drogoszewski i Jan Lorento-

wicz, językoznawcy — Adam Antoni Kryński i Jan Karłowicz. Nauki ścisłe reprezentuje Samuel Dickstein, pierwszy długoletni redaktor i wydawca „Wiadomości Matematycznych”, historyę — Aleksander Kraushar i Władysław Smoleński.

Z przedstawicieli bibliotekarstwa wymienimy tylko parę nazwisk, za to także wiele mówiących. Stefan Demby, jeden z inicjatorów utworzenia Biblioteki Narodowej i pierwszy jej dyrektor, był — pisze Michalski —

„...czołową postacią w ruchu bibliofilskim. Wykazał to w pełni na stanowisku dyrektora — nabywając zbiory, urządzając wystawy, a nawet dbając o urządzenie wnętrza”.

Zygmunt Mocarski, długoletni dyrektor biblioteki w Toruniu, dał się szeroko poznać jako miłośnik i wybitny znawca książek.

Kazimierz Piekarski, bibliotekarz kolejno kilku największych krajowych bibliotek, od r. 1931 kustosz Działu Starych Druków Biblioteki Narodowej, sam wprawdzie kolekcjonerem nie był, gdyż wystarczały mu znane doskonale zbiory biblioteczne, ale jako bibliofil

„kochał książkę piękną, a co ważniejsze miał rozwinięty zmysł estetyczny, co np. ujawniało się w tworzeniu wnętrza bibliotecznych”.

Sięgając na wrywki w krąg poezji i literatury pięknej, musimy wymienić Zenona Przesmyckiego-Miriamę, poetę i norwidologa, posiadacza zbioru arcydzieł literatury światowej w kilku językach; Wiktora Gomulickiego, poetę i pisarza (ojca Juliusza Wiktora, godnie kontynuującego rodziną tradycję); Józefa Weyssenhoffa, kolekcjonera w wielkim stylu, który doszedł m. in. do najbogatszego w Polsce zbioru druków z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Zbliżając się coraz bardziej do współczesności, zatrzymajmy się przy księgozbiorze Juliana Tuwima, który w czasopiśmie „Szpargały” (R. 1: 1934 z. 1) wyraźnie zadeklarował typ swoich zainteresowań zbierackich:

„Zbieractwo moje poszło od pierwszej chwili po linii kolekcjonowania curiosów. dziwactw, osobliwości. Nie nęca mnie wspa- niałe luksusowe wydawnictwa, piękne op-rawy, numerowane itp. okazy książek »estetycznych« i »artystycznych«. Mi- jam obojętnie gwiazdkowe wystawy księ- garni, pełne salonowych albumowych »pre- zentów« i bibelotów, potrafię natomiast długie godziny poświęcać grzebaniu w ma- kulaturze, śród której zawsze wyłowię jakiś »smaczny« druczek.”

Blask świetnych nazwisk w żadnym jednak razie nie powinien przyćmić za- sług ludzi cichych, szerszemu ogółowi nie znanych, którzy do bibliofilstwa do- szli bez rodzinnych i środowiskowych tradycji, sami dając im początek. Refle- ksje, jakie nasuwają się w tym wzglę- dzie, wyraził prof. Witold Doroszew- ski w *Rozmowach o języku* (Warsza- wa: 1948, rozdz. „Czasu wojny”), po- wołując się na konkretny przykład:

„We wsi Latowicz koło Siennicy, nieda- leko Mińska Mazowieckiego, był przed woj- ną gospodarz — Antoni Kuźniarski — który w swej prostej, słomą krytej chałupie miał własnym wysiłkiem zgromadzoną bibliotekę liczącą ponad pięć tysięcy tomów książek polskich. Zajmowały one wszystkie izby i strych aż pod sam strop. Właściciel wiedział o każdej, gdzie leży, choć nie miał spisa- nego katalogu i wypożyczał je sąsiadom do czytania. We wrześniu 1939 r. z narażeniem życia ocalił swoją bibliotekę z pożaru wznie- conego przez bomby niemieckie. Wojnę przeżył w niedostatku — zmarł w grudniu 1945 r. Ileż zbiorów takich jak biblioteka Kuźniarskiego i większych znacznie — tych akumulatorów duchowej energii narodu — zmiotła z powierzchni ziemi wojna. Niech przynajmniej w pamięci trwają rzeczy i po- stacie, które spotkała zagłada fizyczna.”

Z przymrużeniem oka

Obraz bibliofilskiego świata byłby wręcz nieprawdziwy, gdyby wyprepara- wać z niego drobne śmieszności i słab- ostki, tak ludzkie jak ludzka natura. Do najpowszechniejszych bodaj kolek- cjonerskich satysfakcji należały, i chy- ba należą, szczęśliwe okazje nabycia jakiegoś rarytasu za wyjątkowo niską cenę i podkoloryzowanie „okazyjności” nabytku wobec przyjaciół po zbierac-

twie. Ot, wypisz wymaluj, jak ... w opowieściach myśliwskich.

Osobny i nader obszerny rozdział wypełnić by się dało sposobami zdo- bywania bibliofilskich rzadkości, z po- zoru — nie do zdobycia. Co tu dużo mówić, nałóg jak nałóg, nawet charak- tery z granitu nadkrusza. Oto anegdota, nie tak znów daleka od prawdy, o za- palonym zbieraczu Konstantym Świ- dzińskim, przytoczona za J. Mi- chalskim:

„Świdziński często odwiedza i ogląda cenne zbiory jakiegoś wybitnego numizma- tyka. Wyciąga w szafce szufladkę z monetą czy medalami i szybko z powrotem zamy- ka, bo zamiast okazu leży kartka z napi- sem »Ukradł Świdziński«. Rzecz powtarza się w drugiej i trzeciej przegródce. Zbie- racz przerywa czynność przeglądania zbio- ru i zwraca się do właściciela ze słowami: »Mości dobrodzieju! Czyż nie proponowa- łem Ci zamiany, grubej sumy pieniężnej, a ty nie. Cóż mi pozostawało?« Właściciel zbioru zastosował tylko zwyżkę, który, jak wieść niesie, istniał w wielu kolekcjach, gdy po wizycie Tadeusza Czackiego zamiast egzemplarza widniała karteczka z napisem »Świstawit Czacki«.

Bardziej „eleganckim” sposobem by- ło (czy nie jest?) pożyczanie książek na wieczne nieoddanie. Kasprowicz używał nawet pieczętki z nadrukiem: „Książka skradziona z biblioteki Jana Kasprowicza”, a inny namiętny zbie- racz, Zygmunt Wolski, opatrywał swoje książki napisem: „Książka Wol- skiego i przyjaciół jego”, niewiele to jednak pomagało. Trudno wszakże mieć pretensję o drobne grzeszki, gdy w grę wchodzi wielka miłość. Jak wielka, malowniczo wyraził Aleksander Kra- ushar, monitując spóźniającego się z wykonaniem oprawy introligatora:

„Czy pan o tym nie wie, że na książkę czeka się jak na przyjaciela powracające- go z dalekiej podróży, jak na kochankę?”(!)

Pożytek nie tylko prywatny

Obeszłoby się bez natrętnego sta- wiania kropki nad i, gdyby nie zawsze sprawiedliwe opinie, przyrównujące

czasami bibliofilstwo do snobistycznego hobby, uprawianego przez wyrafinowanych intelektualistów, przez ludzi dobrze sytuowanych, dla prywatnej przyjemności, jako sztuka dla sztuki.

Sięgając w przeszłość operowaliśmy głównie nazwiskami ludzi znanych, koncentrując się na rezultatach, a nie na kosztach, jakimi dochodzili do swoich kolekcji. Skoro jednak o tym mowa, to warto wiedzieć, że w nader licznych przypadkach działało się to kosztem wyrzeczeń i ograniczenia innych życiowych „atrakcji”, z reguły zaś — kosztem ogromnej pracy, ustawicznego pogłębiania wiedzy w uprawianej dziedzinie i w zakresie znawstwa książki. Jeśli więc ktoś użyje słowa snobizm, niech tuż po nim użyje — jak u Żeromskiego — słowa postęp, bo pierwsze służy tu drugiemu.

Zbiory Jana Michalskiego, nabyte jedynie z nauczycielskich zarobków, właściciel przekazał w r. 1949 Instytutowi Badań Literackich PAN, jako „Fundację Jadwigi i Jana Michalskich”, na której wykształciło się już niejedno pokolenie polonistów. W ostatnich zdaniach swojej książki napisał:

„Rozumiem, że jedynie opieka instytucji państwowej potrafi uczynić ze zbiorów

moich placówkę żywą i rozwijającą się, dzięki czemu utrzymałyby one charakter jednej z poważniejszych bibliotek specjalnych naukowych”.

Rozumieli to i inni wybitni bibliofile, przekazując najcenniejsze zbiory bibliotekom i instytucjom naukowym. Z bibliofilskiej pasji powstało i rosło Ossolineum, Biblioteka Ordynacji Krasińskich, Biblioteka Raczyńskich, Korbutianum, zbiory warszawskiego Muzeum Literatury, *de facto* niemal wszystkie czołowe księżnice.

Czym było bibliofilstwo w latach niewoli, przypominał napis — wezwanie umieszczony w Bibliotece Polskiej w Paryżu przez jej kustosa Stanisława Piotra Koczorowskiego:

„Zbierać książki, dokumenty, czasopisma, uiotki, broszury, rękopisy, mapy, ryciny, medale, materiały naukowe polskie i obce — wszystko, co jest dowodem naszej dawnej świetności i toruje drogę do niepodległości”.

Czym jest posiadanie księgozbioru, wciąż bogatszego i staranniej dobieranego, i oby było tym dla jak najszerszego kręgu zaawansowanych i pocztujących zbieraczy, niech przypominają słowa Marii Dąbrowskiej.

„Książka i możliwość czytania — to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji”.

abe



ADMINISTRACJA WYDAWNICTW
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
(00-935 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7)

dysonuje jeszcze ograniczoną ilością dwóch przydatnych dla bibliotekarzy książek:

Jadwiga Ćwiekowa, Ryszard Przelaskowski: Polskie biblioteki naukowe. Zarys problematyki. Warszawa 1975 SBP, s. 144. Cena zł 30.—

„Obsługa nauki dokonuje się przez przechowywanie wyników badań, udostępnianie ich pracownikom naukowym oraz tym wszystkim, którzy chcą zapoznać się z rezultatami badań w celach poznawczych lub dalszego ich przetwarzania w twórczej działalności. Biblioteka w dobie dzisiejszej współdziała w pracy twórczej pracowników naukowych, wykonując wiele prac typu naukowo-pomocniczego i wytwarzając źródła informacji o piśmiennictwie”.

Cenna pozycja Ryszarda Przelaskowskiego i Jadwigi Ćwiekowej nie tylko wprowadza w problematykę biblioteki naukowej, lecz także wskazuje jej zadania (organizacja warsztatu bibliotecznego, zadania dydaktyczne i naukowo-badawcze), omawia politykę gromadzenia zbiorów, ich strukturę, organizację i technikę pracy, rolę aparatu pomocniczego (katalogi, indeksy, karty biblieczne, księgozbiory podręczne). Zajmuje się badaniem potrzeb i zainteresowań czytelników, a także udziałem bibliotekarza w pracy użytkowników biblioteki. Jeden z rozdziałów książki jest poświęcony informacji naukowej: zakresowi działalności, formom pracy, warsztatowi, personelowi, obsłudze czytelników i organizacji służby informacyjnej. Autorzy omówili również typy, sieć, a także koordynację i współpracę bibliotek naukowych w Polsce w zakresie doskonalenia pracy biblitecznej oraz dokształcania zawodowego.

Książkę uzupełnia bogata „Bibliografia dotycząca problematyki polskich bibliotek naukowych” opracowana bardzo starannie przez Jadwigę Ćwiekową.

Literatura piękna 1972. Adnotowany rocznik bibliograficzny. Warszawa 1975. SBP, s. 494. Cena zł 70.—

Przypominamy, że każdy rocznik „Literatury Pięknej” stanowi pełny w danym roku przegląd krajowej produkcji wydawniczej w zakresie beletrystyki polskiej i przekładów z literatury obcej oraz książek z pogranicza beletrystyki (reportaże, listy, wspomnienia, pamiątki, wypowiedzi ankietowe i in.).

„Literatura Piękna” pełni różnorodne funkcje informacyjne i przyczynia się do upowszechnienia znajomości literatury i do popularyzacji czytelnictwa. Decydują o tym założenia metodyczne: adnotacje, które poza charakterystyką treści książki zawierają dane o autorze, genezie i dziejach utworu, jego związkach z epoką oraz o przeznaczeniu czytelniczym. Przy większości pozycji podawane są wybory recenzji i opracowań ogólnych. Informacyjność „Literatury Pięknej” wzbogacają indeksy (autorski, tytułowy, tematyczno-zagadnieniowy) oraz układ (m.in. przekłady uszeregowane są według krajów).

„Literatura Piękna” powinna stanowić cenną pomoc w pracy nie tylko bibliotekarza, nauczyciela czy księgarza, powinna być również dostępna dla każdego czytelnika w bibliotece.

*

Uwaga: Prosimy o sprawdzenie, czy w Waszych kompletach adnotowanych roczników bibliograficznych „Literatury Pięknej” nie brakuje rocznika 1972.

INDEKS 37 342/36 959

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny: WŁADYSŁAWA WASILEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Adres redakcji i administracji: 00-935 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.

Konto PKO: Warszawa I OM 1531-241. Prenumerata roczna: 48 zł

Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1977 r. Zam. 3421.

Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 3, ark. wyd. 3. Papier druk. sat. V kl. 65 g. F-11.

Wojskowa Drukarnia w Łodzi.